Nr. 195. Wtorek, 26 Sierpnia 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal.. pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K	ćwierćrocznie	8 K — h.	rocznie	24 K	ćwierćrocznie	8 K
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K 70 h.	półrocznie	12 K	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.**

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej: kustosza katedralnego w rzymsko-katolickiej kapitule metropolitalnej we Lwowie, Zenona Lubomęskiego, dziekanem katedralnym, scholastyka katedralnego Andrzeja Świsterskiego, kustoszem katedralnym, a kanonika katedralnego Józefa Zajchowskiego, scholastykiem katedralnym.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej ormiańsko-katolickiego administratora probostwa w Czerniowcach, ks. Andrzeja Łukasiewicza, kanonikiem katedralnym ormiańsko-katolickiej kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta, dr. Witolda Nowickiego, nadzwyczajnym profesorem anatomii patologicznej w Uniwersytecie we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował profesora seminaryum nauczycielskiego męskiego w Cieszynie, okręgowego inspektora szkolnego, Józefa Wiśniowskiego, dyrektorem tego zakładu.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego Stanisława Skąpskiego w Krakowie, prowadzącym księgi gruntowe przy sądzie krajowym w Krakowie.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 23 sierpnia 1913 l. XVII. 7103 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 16 do 23 sierpnia 1913, oraz z dnia 23 sierpnia 1913 l. XVII. 6186/51 w sprawie wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 sierpnia.

Nowe stronnictwo na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą: Zdaje się, że pomyślny wzięły obrót zabiegi na Węgrzech o ukonstytuowanie partyi opozycyjnej na podstawach zasad r. 1867. Twierdzą, że utworzenie się jej niepodlega wątpliwości, gdyż Juliusz hr. Andrassy — wobec rozgardyaszu parlamentarnego na Węgrzech — uznał za rzecz konieczną utworzenie umiarkowanej opozycyi, która tylko ułatwić mogłaby zażegnanie przesilenia i powrót do normalnych stosunków. Utworzenie takiej organizacyi pośredniej byłoby w istocie pożądane wobec jaskrawego przeciwieństwa partyi rządowej i opozycyi — przeciwieństwa, które niedozwala nawet pomyśleć o próbach jakiegokolwiek porozumienia. Stosunki zaś zarówno wewnętrzne, jak zewnętrzne wymagają zawrotu z drogi, zatarasowanej wzajemną dwu obozów animozyą. Idzie wszakże o stopień tego „umiarkowania“, które ma cechować nową partyę. O ile bowiem wiadomo, także ona nie zechce uznać legalności uchwał powziętych przy pomocy policyi i wojska — trudno więc sobie na razie wyobrazić, w jaki sposób nowe stronnictwo działać będzie kojąco i czem właściwie utoruje drogę do powrotu regularnej pracy w parlamencie. Znaczenie opozycyi uznającej zasady r. 1867 polegać ma nie na jej liczebnej sile, jeno na powadze członków. Zgłoszenia nadpływają obficie, zwłaszcza z prowincyi. Polem pracy nowego stronnictwa będzie przedewszystkiem Sejm i Izba magnatów, a zwłaszcza Sejm. Rzeczą obojętną więc być nie może, kto należeć będzie do nowej grupy, nazywać się podobno mającej „Węgierską partyą konstytucyjną“. W Izbie magnatów łączą się z nią wszyscy dotychczasowi polityce opozycyjni pod wodzą hr. Dessewffyego i Hadika. — W Sejmie, obok przywódcy, Juliusza hr. Andrassyego, przystąpi do niej około 15 dzikich z r. 1867, między innymi b. minister Daranyi, b. sekretarze państwowi Bolgar i Szterenyi, hr. Esterhazy, Szeredai, Nechrebecsky, margr. Pallavicini, Springer i hr. Geza i Aleksander Andrassy. B. prezydent ministrów Szell pozostanie prawdopodobnie nadal poza stronnictwami. Z obozu skrajnej lewicy przejdzie do nowego stronnictwa mniej więcej dwunastu posłów, przedewszystkiem tak popularny dzięki procesowaniu się z Lukacsem p. Desy i jego najserdeczniejsi przyjaciele Stefan hr. Bethlen, jakoteż b. prezydent Sejmu, Gal. Oprócz tego spodziewają się przystąpienia do nowej partyi b. sekretarza państwowego Mezössyego i b. starszych żupanów pp. Kallaya i Palugyaya.

Jak z tego wynika, pogłoski, że do nowego stronnictwa należeć będzie zaledwie 12 do 15 członków, są fałszywe, gdyż już grupy Andrassyego i Desyego same liczą kragło 25 członków. Chcą zresztą przystąpić także demokraci Brody i Petö, jakoteż kilku członków partyi ludowej, w ich rzędzie Bela Rakovszky. Czy wstąpi do nowego stronnictwa także dr. Vazsonyi i b. minister sprawiedliwości Szekely wraz z dysydentami z partyi, nie jest jeszcze rzeczą pewną. Tak samo też jest kwestyą jeszcze, czy nie nastąpi obecnie dalsza dezercya z szeregów partyi rządowej, która wzmocniłaby nowym zastępem opozycyę uznającą zasady r. 1867.

Wszystko to okaże się na pewno dopiero d. 14 września naznaczonego na ukonstytuowanie nowego stronnictwa. Ale już obecnie jest zdaniem kół dobrze poinformowanych, rzeczą pewną, że w najgorszym wypadku opozycya nowego autoramentu liczyć będzie w chwili ukonstytuowania co najmniej 30, a — jeśli dobrze pójdzie — 40 członków.

Ponieważ nowe stronnictwo pozostaje w ścisłych stosunkach z innemi stronnictwami opozycyjnemi, należy spodziewać się, że przecie wpłynie ono na nie uspokajająco i bądź co bądź przyczyni się do sanacyi polityczno-parlamentarnego przesilenia na Węgrzech.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Walka między centrowcami a Polakami. — Przyszłość pruskiej polityki kolonizacyjnej).

Walka między centrowcami a Polakami na Górnym Śląsku, tak zaostrzona podczas ostatnich wyborów, miała dotychczas charakter raczej lokalny. Obecnie nastrój wrogi wobec polskości ogarnął również *Koelnische Volkszt*g., pismo, które dotąd było od niego wolne. Zamieściło ono w czasach ostatnich dwa artykuły, zapowiadające systematyczną walkę centrum katolickiego z Polakami na Górnym Śląsku. W jednym z nich politykę tą uzasadnia rzeczone pismo w sposób następujący:

Z WARSZAWY.

W sierpniu.

(Zamiast wstępu coś o... Kielcach. — Pani Andrzejewska. — Kobiety dorożkarki i co z tego wyniknąć może. — „Sumurun“ w Nowościach. — Daremne zamachy pantominy na żywe słowo. — „Dobra dziewczyna“ p. Sabatina-Lopesa w Teatrze letnim. — Nowy kurs w państwie farsy. — Dwie polskie krotochwile: „Struś“ p. Wł. Jastrzębca Zalewskiego i „Szaławiła“ K. Glińskiego).

(Ciąg dalszy).

Nie na tem koniec. — Amor! W swych różami usypanych wędrówkach nie zwykł był zaglądać na postoje dorożkarskie. Bo cóż by tam robił? Dorożkarze zazwyczaj albo drzemali, albo kłócili się pomiędzy sobą; bywało, jeden drugiego batem śmignął, gdy mu tamten dobrze zapowiadającego się pasażera z przed nosa zabrał i na tem koniec. Lecz co będzie, gdy z kozła na kozioł poczną latać strzały figlarnego bożka? Pasażer woła, czeka, drze się w niebogłosy a pan Ignac z panną Maryanną wymianą słodkich obietnic pochłonięci, nawet uwagi nie zwrócą na coś tak poziomego, jak zapotrzebowanie dorożki przez niecierpliwiącego się „frajera“. Kiedy mu spieszno, to niech sobie dyma gdzieindziej; oni wprzód muszą się porozumieć.

Takiemi rozmyślaniami kołysany, z niejaką obawą utkwiłem badawcze spojrzenie w twarzy automedona jednokonki, która za skromną opłatą rubelka miała mnie zawieźć z dworca Praskiego do tego środkowego punktu kuli ziemskiej, gdzie znajduje się moje stale co rok „podwyższane“ mi przez niezmordowanego gospodarza mieszkanie. Zarosłe niegolonym od tygodnia szczeciną oblicze i fioletowy iście „męski“ nos, uspokoiły mnie momentalnie. Tak wyglądać nie mogła żadna najbardziej zalegalizowana „dorożkarka“. Więc westchnąłem z ulgą, sadowiąc się na wyboistych sprężynach siedzenia pokrytego czcigodną patyną nigdy nie strzepywanego kurzu; „mogę mieć roztrzęsione kości, nim na miejsce dojadę; bo to w porządku: z jakiejże racyi uniknąćbym miał losu wszystkich, którym sądzonem jest odbyć dalszy kurs warszawską jednokonką; lecz przynajmniej nie padnę jeszcze ofiarą nowych usiłowań“.

A doprawdy, pragnąłem pożyć jeszcze trochę, chociaż dla tego, aby zobaczyć to, czego oczy moje nigdy dotąd nie oglądały: apoteozę pantominy; ideał bezsłownej interpretacyi scenicznych wrażeń; teatralną biesiadę, do której zasiąść mogą nawet głuchoniemi, jednem słowem sławną na całą Europę „Sumurun“, ową baśń wschodnią o Miłości i Zazdrości, genialnie pomysłowym gestem Maxa Reinhardta z „Tysiąca i jednej nocy“ wyrwaną, w konturowe linie scenicznych obrazów przez młodego poetę Freksa ustrojoną i na podściółkę muzycznego akompaniamentu, leciuchno, dyskretnie, niby samą bajaderę dłońmi kompozytora Wiktora Hollendra złożoną.

Nie danem mi było zdążyć na premierę, której zapowiedź od tylu tygodni elektryzowała letnią drzemkę umysłowego ruchu Warszawy; przybyłem jednako dość w porę, by ujrzeć jeszcze prof. Ordyńskiego w olbrzymiej roli Garbusa-kuglarza, podziwiać jego przepyszną maskę, jego wulkaniczny temperament, tak wyraziście mimiką i gestami uzmysławiający wybuchy namiętności, że widz naprawdę wierzyć zaczyna, iż słowo może być zbędnem dla pełnego oddania myśli twórcy, a nawet, jak chcą niektórzy filozofowie estetyki z Henrykiem Bergsonem na czele, może, o ile nie jest genialnem, kazić doskonałość osiąganego przez tegoż widza wrażenia. P. Ordyńskiemu towarzyszył godnie zespół naszych artystów. Po raz pierwszy brali oni udział w pantominie i zapewne, gdyby im kto był coś podobnego przed kilku laty zaproponował, z najwyższem oburzeniem odesłaliby zuchwałego innowatora do baletu i cyrku, by tam sobie wykonawców swojego „dzikiego konceptu“ szukał.

Ale urok Reinhardtowskiej marki i aplauz całej Europy zrobiły swoje. Zaznaczam, że się tu ma do czynienia z czemś więcej niż z „Meluzyną“ lub „Katarzyną, córką bandyty“, a i to także, że zastąpienie ekspresyi dykcyi i modulacyi głosu samą wymową póz, gestów i gry fizyognomii, jest eksperymentem nawskroś artystycznym, mogącym uwydatnić najpiękniejsze zalety aktorskiego talentu.

Więc p. Osterwa odtworzył postać młodzieńczego Nur-al-Dina, zakochanego w pięknej „Sumurun“ z takiem przejęciem i subtelnem odczuciem, jak gdyby ten niemy Nur-al-Din był rodzonym bratem rozporządzającego melodyą i barwą Rostandowskiego wiersza „Orlątka“; p. Knake-Zawadzki tchnął żar oryentalnej zmysłowości i mściwą zaciętość w rolę Szeika; p. Małkowski wprost po mistrzowsku wcielił się w nawpół fantastyczną postać Staruchy a p. Morozowicz był niezrównanie komicznym.

Interesująco też wypadł debiut p. Wandy Osterwowej, której wężowe pozy i rozmarzającą słodyczą zabarwiona mimika, prześlicznie uwypukliły tytułową rolę „Sumurun“. A kropką nad i tego niezwykłego widowiska była rączka kobieca z kapelmistrzowskiego pulpitu sprężyście i z iście męskiem zacięciem prowadnicząca orkiestrze, rączka p. Andy Kitschmanówny, rodaczki waszej, którą publiczność warszawska owacyjnie wraz z reżyserem Ordyńskim i dyrektorem Śliwińskim i wszystkimi artystami wywołała na scenę po skończonem przedstawieniu.

Swoją drogą, pomimo całego tryumfu, jaki „Sumurun“ w artystycznym swym pochodzie odniosła i na deskach naszego teatru, pomimo rozchwytywania biletów na całe szeregi widowisk naprzód, pomimo entuzyastycznych fanfar prasy, moje osobiste, skromniutkie wrażenie, jakie z tego olśniewającego eksperymentu odniosłem, jest takie, że ci, którzy się lękają, aby z czasem pantomina nie wyrugowała żywego słowa ze sceny, mogą spać spokojnie.

I właśnie w tej intenzywności wrażeń działających na widza, w tem haszyszowem oszałamianiu jego zmysłów, w tej orgii barw efektów świetlnych, w migotaniu półnagich ciał kobiecych, w tem doprowadzonem do najwyższej doskonałości wirtuozowstwie mimiki, linii i charakteryzacyi, tkwi według mnie berpieczeństwo tej dotychczasowej, bezspornej potęki, jaką jest żywe słowo.

Pantomina, oczywiście taka pantomina, jak ją rozumie Reinhardt, i jak ją rozumieć będą ci wszyscy, którzy pójdą w jego ślady i będą nawet próbowali prześcignąć go, to uczta dla miliarderów, uczta, której podstawą jest i pozostanie przepych. Im wszechstronniejsze będą środki jej ekspozycyi, im rozrzutniej szafować będzie bogactwem zmateryalizowanych wizyj, tem jednostronniej uwydatni się jej dążność do przeobrażenia teatru w świątynię jakichś czarodziejskich niemal praktyk. A takie praktyki muszą być albo wręcz doskonałe, albo żadne. Nie może

„Polacy co do poglądu na świat nie tworzą jednolitej masy. Znaną jest rzeczą, że pomiędzy Polakami istnieją pod tym względem takie same przeciwieństwa, jak pomiędzy katolikami i wolnomyślnymi. Aby wyrazić się jaśniej, niema dziś Polaków tworzących jednolity obóz katolicki, lecz wśród Polaków istnieje dziś bardzo poważna część takich, którzy pod względem religijnym stoją na stanowisku zupełnie ateistycznem, a z tymi partya centrowa nie może mieć nic wspólnego, chociażby oba czynniki pragnęły współpracownictwa. Ale nietylko ci, lecz wszyscy Polacy o współpracownictwie z centrum nic wiedzieć nie chcą. Faktem jest, że dziś żaden z przywódców polskich nie chce współpracownictwa z centrem, ani nawet Napieralski....

Centrum na Górnym Śląsku będzie musiało walczyć przeciwko Polakom daleko ostrzej, niż dotąd. W walce o mandaty do parlamentu w Polakach ma centrum najniebezpieczniejszych przeciwników. Okręg gliwicki wydarliśmy Polakom zapomocą partyj niemieckich; Koźle-Strzelce obroniliśmy z biedą przed Polakami — zapomocą partyj niemieckich. Jeśli chcemy odzyskać okręg opolski (mam nadzieję, że to się spełni następny raz, bo tym razem tylko narodowi liberali temu przeszkodzili), stać się to może tylko zapomocą partyj niemieckich. To samo jest z okręgiem bytomsko-tarnogórskim, katowicko-zabrskim. Ponieważ Polacy odmawiają nam zasadniczo prawa do mandatów parlamentarnych z Górnego Śląska, my zaś dobrowolnie tego prawa do żadnego z mandatów się nie zrzekamy, to dla partyi centrowej pozostaje tylko jedna droga, dla niejednego niesłychanie przykra z przyczyn, których tu roztrząsać nie można. Tą drogą kroczyć musimy, jeśli jako partya polityczna na Śląsku chcemy mieć znaczenie. Jak centrum na Górnym Śląsku ma przeprowadzać wybory do Sejmu, widzieliśmy przed kilku miesiącami. Tylko w ten sposób, a nie inaczej, możemy osięgnąć zdobycze na Śląsku".

W odpowiedzi na to *Górnoślązak* stwierdza, ża centrowcom idzie o zupełne zgniecenie Polaków, a przedewszystkiem „Polskiego Zjednoczenia" robotniczego, dalej zaś tak pisze:

„Pod względem politycznym centrowcy nasi jasno również wypowiadają swe cele i przyszłą swą taktykę. Pragną zgnieść zupełnie Polaków na Śląsku i odebrać im wszystkie mandaty. Ponieważ tego o własnych siłach dokonać nie mogą, chcą to osiągnąć z pomocą hakatystów, liberałów i masonów. Sojusz ten ich kompromituje, szczególnie takie bractwo z wrogami Kościoła i ludu polskiego, kompromitować musi księży katolickich. Dlatego szukają dla siebie okoliczności łagodzących. I łatwo je sobie stwarzają. Po pierwsze twierdzą, że Polacy wogóle nie chcą współpracownictwa z pracą centrową. Jest to fałsz, bo podczas wyborów przeszłych do sejmu właśnie Polacy pragnęli porozumienia z partyą centrową i ułatwili jej zwycięstwo w obwodzie przemysłowym swą abstynencyą. Współpracownictwa z nami nie chcieli centrowcy, większość ich przedkładała sojusz z liberałami i hakatystami. Jeśli centrowcy dziś twierdzą inaczej, to świadomie fałszują historyę. Centrowcy zasadniczo pragną usprawiedliwić wrogie swe względem Polaków stanowisko przyczynami ideowemi. Twierdzą, że znaczna część Polaków stoi dziś na stanowisku ateuszów i wolnomyślicieli, dlatego „katolicka" partya centrowa nie może mieć z nimi nic wspólnego. To twierdzenie znowu jest niesłuszne. Albowiem pod zaborem pruskim niema ani partyi politycznej wśród Polaków, ani przywódców polskich, którzyby nie stali na gruncie katolickim. Wszelkie inne twierdzenia należy stanowczo odeprzeć, jako lekkomyślne".

*

W hakatystycznem piśmie *Grenzboten* jakiś „alter Ostmärker", jak się podpisał, pomieścił obszerny artykuł, w którym żąda reorganizacyi komisyi kolonizacyjnej w ten sposób, ażeby została całkowicie uniezależniona i aby w jej ręku pozostawiono całkowicie prawo wywłaszczania. Chciałby więc mieć na jej czele prezesa, w randze równego naczelnym prezesom, z tytułem ekscelencyi, który tworzyłby razem z naczelnymi prezesami Poznańskiego i Prus Zachodnich równą im zupełnie „Radę dla kresów wschodnich", ta zaś rozstrzygałaby o wywłaszczaniu, by na obszarze przyznanych w tym celu 70.000 hektarów, jak najprędzej zostało ono przeprowadzone. Z ministerstwa miałby tej „Radzie" dodany być urzędnik jako doradca w kwestyach narodowo-ekonomicznej natury. W ten sposób zreorganizowana komisya kolonizacyjna miałaby w ramach odnośnej ustawy zupełnie wolne ręce i nie byłaby zależna wprost od ministerstwa, do którego nadchodzą nieraz wprost sprzeczne raporty. Utworzenie takiej Rady byłoby i z tego względu z korzyścią, że wobec ciał prawodawczych niktby już nie mógł podnieść zarzutu, że na politykę kresów wschodnich wpływają niepowołane czynniki, np. "Ostmarkenverein".

W końcu artykułu podnosi autor błogą działalność komisyi kolonizacyjnej, zapewniającą zwycięstwo niemczyznie w dzielnicach polskich, a zachęca do dalszej gorącej walki, mianowicie do walki z prasą polską. „Tej trzebaby całkowicie usta zamknąć. Prawo prasowe powinno być w ten sposób zmienione, by wszystkie gazety w kraju wolno było drukować jedynie w języku niemieckim, a ustawa taka dałaby się z pomocą centrum przeprowadzić, za co w zamian można by znieść resztki ustawy o Jezuitach; na kresach wschodnich bowiem ważniejsze narodowe interesy w grę wchodzą".

Tunel czy prom

pomiędzy Francyą a Anglią.

W Aglii i Francyi letnią przerwę polityczną wypełnia dyskusya nad wznowionym nagle projektem budowy tunelu pod kanałem La Manche. Rzeczą jasną, że projekt połączenia dwu państw sąsiednich, rozdzielonych burzliwemi falami kanału, jest niezmiernie ważny dla ludności z tej i tamtej strony cieśniny. Jeśliby względy polityczne w grę nie wchodziły, to należałoby ów projekt uznać za sam przez się zrozumiały, a dla celów gospodarczych i cywilizacyjnych nieodzowny. Ileż korzyści ztąd odnosiłoby życie gospodarcze.

O ile jednakowoż Francuzi bezwzględnie oświadczają się za kanałem, o tyle znowu nie tak sangwiniczna, owszem trzeźwo z góry obliczająca, wszystko Anglia, waha się ze względu na różne możliwości, jakim otworzyłby przystęp podmorski tunel w razie wojny. I o to właśnie rozbija się dotąd cały plan tego przy pomocy dzisiejszej techniki łatwo wykonalnego projektu. Te przyczyny skłoniły także Izbę gmin do odrzucenia ongi ustawy w tej sprawie — a to ze względu na bezpieczeństwo granic kraju.

Polityczna serdeczność, łącząca dziś Francyę z Anglią, znacznie oczywiście łagodzi owe obawy. We Francyi sądzą, że nadeszła już chwila, kiedy wykonaniu tunelu nie staną już chyba w drodze żadne przeszkody. W istocie też opinia publiczna w Anglii wydaje się znacznie przyjaźniej dla projektu usposobiona. Wprawdzie zauważają, nie zawsze przyjaźń bywa wiekuistą, lecz i tunel w danym razie nie byłby niezniszczalny. Musiałby on po jednej i drugiej stronie przechodzić na wielkie wiadukty, a nic łatwiejszego nie byłoby, jak w danym razie wiadukty owe zburzyć i przez to uczynić tunel bezużytecznym. Dopóki zaś trwa przyjaźń fancusko-angielska, tunel mógłby przydać się nawet dla celów militarnych dzisiejszej *entente cordiale*, hipotetyczne bowiem transporty wojsk angielskich do Francyi nie byłyby narażone na atak floty niemieckiej. Dalej oddawać mógłby tunel ogromne usługi Anglii, tą drogą doprowadzać bowiem możnaby w razie potrzeby żywność drogą na Francyę.

Teraz wszakże zdają się przygotowywać tunelowi trudności inne względy. Wątpliwą jest bowiem rzeczą, czy tunel taki byłby rentowny.

A nasuwa się możliwość inna przyjścia z pomocą komunikacyi pomiędzy obu państwami, ułatwienia jej, uczynienia szybszą i wygodniejszą: wprowadzenie promów, wielkich łodzi trajektowych na wzór używanych na wodach Skandynawii i Ameryki.

Nawet niektóre pisma francuskie, jak *Temps*, wskazują na ogromny pożytek takich łodzi, przewożących całe pociągi z jednego brzegu na drugi tak, iż pasażerowie wcale nie potrzebują opuszczać wagonów. Wprowadzenia takich łodzi byłoby przy transportach towarowych ogromnem zaoszczędzeniem na czasie, usunęłoby bowiem konieczność przeładowywania towarów.

*

Z Londynu donoszą: Premier rządu angielskiego, Asquith, przyjął w ubiegłym tygodniu specyalną delegacyę komisyi parlamentarnej, złożoną z 90 członków, wybranych z pośród wszystkich frakcyj dla rozpatrzenia i popierania budowy tunelu pod kanałem La Manche, celem połączenia Francyi i Anglii.

Delegacya przedłożyła premierowi obszerny memoryał w tej sprawie. W odpowiedzi lord Asquith streścił historyę wszystkich długoletnich zabiegów dotychczasowych, poświęconych temu projektowi zarówno z angielskiej jak i francuskiej strony i przypominając przeciwną mu zawsze opinię kół rządowych, w szczególności ministrów wojny i obrony krajowej, powołał się na zdanie starego feldmarszałka, lorda Wolseley'a, który ostrzegał rząd Wielkiej Brytanii przed tym zamiarem w bardzo stanowczy sposób.

Ostatecznie zapewnił lord premier delegacyę, że rząd jeszcze raz gruntownie przestudyuje tę sprawę na podstawie przedstawionego materyału, oraz własnych danych i że wobec zasadniczej zmiany stosunków politycznych nie widzi powodu do zajęcia z góry odmownego dla tej sprawy stanowiska, pojmuje zaś doskonale doniosłość jej dla rozwoju życia ekonomicznego.

Prezes delegacyi, Fell, udzielał następnie informacyj szczegółowych co do samego wykonania tunelu. Koszt budowy jego obliczono na 320 milionów marek, a czas budowy na lat siedm. Tunel składałby się z dwu równoległych linij, każda o jednej parze relsów, budowanych systemem angielskich „tubes". Długość tunelu wynosiłaby 36 kilometrów, miedzry Dowrem a Calais. Największa głębokość, w jakiej przechodziłby on pod dnem morskiem, wynosiłaby 50—60 metrów.

Kapitał, potrzebny na budowę jest prawie gotów. Według obliczeń inżyniera Hanninga, eksploatacya tego olbrzymiego przedsiębiorstwa może liczyć na przewóz miliona osób rocznie, oraz na ogromny ruch towarowy. Dziennie przechodziłoby około 40 pociągów osobowych i tyleż towarowych. — Oprocentowanie kapitału już w pierwszym roku eksploatacyi dać może 4 procent, bardzo szybko zaś 5 procent i 7 procent. Porównanie kosztów, korzyści i ryzyka budowy tunelu z projektami połączenia obu lądów olbrzymim mostem lub komunikacyą rurową dla przesyłki towarów, wykazuje stanowczą wyższość tunelu.

Lord Asquith pożegnał delegacyę obietnicą, iż rząd dołoży starań celem usunięcia przeszkód dla projektu, który tyle korzyści obiecuje i może stać się nowym powodem dla zacieśnienia węzłów przymierza między obu zaprzyjaźnionymi narodami.

Sprawy bałkańskie.

Pomimo zapewnień ze strony wielkiego wezyra, iż Porta wycofa swe wojska z lewego brzegu Maricy, wojska tureckie wkroczyły do miasta Kirżdżali nad rzeką Ardar, daleko na zachód od Maricy.

Miasto Dedeagacz, które mają zająć Bułgarzy, opuściła cała ludność grecka i mahometańska, która przeniosła się na terytoryum greckie.

W kołach Porty głoszą, że bawiący tam delegat bułgarski Naczowic otrzymał z Sofii instrukcye i polecenie, aby rozpoczął bezpośrednie i oficyalne rokowania, które przedtem były prowadzone nieoficyalnie za pośrednictwem b. posła z Monastyru, Doressa.

Natomiast rząd bułgarski zaprzecza, jakoby toczyły się jakieś rokowania między Bułgaryą a Turcyą. Rząd bułgarski jest tego zdania, że sprawę Adryanopola załatwił ostatecznie traktat londyński, tak, że Bułgarya niema powodu do prowadzenia rokowań. — Nie zaprzecza tylko rząd bułgarski, że po obu stronach istnieje dążność do załatwienia całej sprawy, a jest nadzieja, że się to uda.

Grecko-bułgarska komisya dla wytyczenia granic zebrała się wczoraj w Demir Hissar, aby rozpocząć prace.

Dziś wracają do Belgradu wojska z pola bitwy.

Z Aten donoszą: Na mocy dekretu królewskiego puszczono 7 klas armii terytoryalnej do domów.

Pod napisem „Faktyczne rozwiązanie" *Figaro* pisze: Dyplomacya rossyjska zawsze jeszcze objawia życzenie, aby Adryanopol przyłączony został do Bułgaryi, jak to postanawia traktat londyński, przyjęty przez Turcyę. Raczej tylko finansowa, niż dyplomatyczna presya byłaby wskazana, by zmusić Portę do oddania Adryanopola. By zmusić Portę do opuszczenia Adryanopola, potrzebaby interwencyi wojskowej ze strony Rossyi, to znaczy wielkiej wojny z wielkiemi niebezpieczeństwami. Przypuszczać należy, że rząd rossyjski niełatwo weźmie na siebie odpowiedzialność za taki krok. Zresztą Rossya również pragnie utrzymania pokoju europejskiego. Jest rzeczą możliwą, że Turcya przyjdzie z pewnemi koncesyami. Być może, iż tymczasem nastąpi także demobilizacya Turcyi. Bułgarya po demobilizacyi zatrzyma 30—40.000 ludzi pod bronią, a Turcy mają 300.000 ludzi pod bronią. Ta nieproporcya faktyczna jest zbyt silna i rząd turecki wie dobrze, jakiem ze względu na usposobienie Europy, niebezpieczeństwem groziłaby mu nowa wojna, którąby wywołał. Jest nadzieja atoli, że nastąpi zmiana sytuacyi, która już i tak poprawiła się w ostatnich czasach.

KRONIKA.

Lwów, 25 sierpnia.

Kalendarz. Wtorek (26 sierpnia): Zefiryna m. — Ładysława bł. — Maksyma. Wschód słońca o godzinie 4·32 rano, zachód słońca o godzinie 6·21 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 25 stopni Cel.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły ochotniczej straży ogniowej w Długoszynie, w powiecie chrzanowskim, zapomogi w kwocie stu koron.

— **Antoni Małecki** po odbytej operacyi czuje się zupełnie dobrze. Gorączka ustąpiła, a lekarze polecili choremu wstawać z łóżka.

— **Wiec katolicki w Lublanie.** Wczoraj po olbrzymiej procesyi, w której brało udział przeszło 15.000 osób, rozpoczął obrady wiec katolicki chorwacko-słoweński. Na wiec przybyli uczestnicy ze wszystkic stron Monarchii, między innymi także z Galicyi. Obrady rozpoczęły się od hołdu Najj. Panu. Wysłano telegramy hołdownicze do Papieża, Najj. Pana i Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Wiadomości kościelne. Archidyecezya lwowska obrządku łac.. Mianowany: Administratorem parafii w Jakobenach ks. Józef Ettmayr, kooperator w Kimpolungu, na posadę ekspozytora w Dorna Watra przeznaczony ks. Michał Karpiński, administrator w Jakobenach, ks. Tadeusz Blicharski, kooperator w Haliczu, przeniesiony na posadę kooperatora w Bełzie.

Dyecezya krakowska. Przeniesieni ks. wikarzy: Edward Dziewoński z Makowa do Ślemienia, Maciej Paciorek z Białej do Makowa, Maryan Kłódnicki z Tyńca do Kęt, Józef Gacek z Bestwiny do Łopanowa, Stanisław Żyła z Woźnik do Bestwiny, Jakób Możdżeń z Poronina do Woźnik, Wojciech Luraniec z Raby wyżnej do Poronina, Józef Mazurek z Niepołomic do Krakowa do kościoła św. Salwatora, Józef Pułka z Żywca do Ujsól na ekspozyta, Wincenty Mika z Babic do Żywca, Jakób Fijałek do Trzebini, Franciszek Miskowiec z Choczni do Mucharza, Andrzej Krzysica z Myślenic do kościoła św. Anny w Krakowie, Franciszek Pyclik z Niepołomic do Myślenic, Alfred Müller z Niegowici do Niepołomic, Kazimierz Nycz z Dziekanowic do Podgórza, Andrzej Kotulecki z Andrychowa do Dziekanowic, Stanisław Sapiński z Nowego Targu do Andrychowa, Tadeusz Włodyga z Żywca do Wilanowic, Stanisław Juraz z Wiśniowej do Bieńkówki. — Nowowyświęceni księża przeznaczeni: Danek Jan do Brzezia, Gniłka Jan do Raby Wyżnej, Kamiński Mikołaj do Niepołomic, Karabuła Franciszek do Wiśniowej, Koniówka Ludwik do Sieprawia, Korzonkiewicz Franciszek do Białej, Łysek Julian do Kóz, Matz Oskar do Niegowici, Mazurkiewicz Józef do Tyńca, Mieszkowski Zygmunt do Zatora, Mydlarz Ignacy do Żywca, Oleksy Ludwik do Wieprza, Prażanowski Kazimierz do Nowego Targu, Romowicz Stefan do Mogiły, Tomaszkiewicz Jan do Gdowa, Zabrzeski Józef do Jordanowa, Ziółkowski Jan do Babic, Żak Franciszek do Choczni.

Mianowani: ks. Alfons Bielenin, katechetą szkoły wydziałowej męskiej im. Kochanowskiego w Krakowie; Ludwik Kasprzyk, katecheta w Andrychowie, spowiednikiem nowej fundacyi przy kościele N. P. Maryi w Krakowie; dr. Michał Wietecha (po ukończeniu studyów wyższych w Rzymie) wikaryuszem (ad pers.) w Białce; dr. Maryan Morawski (dtto) prefektem sem. duch. i zast. kat. w seminaryum żeńskiem w **Krakowie**; **Michał** Wojtu-

tu być mowy o gradacyi i rozmaitości wymagań. Gdy tymczasem żywe słowo! Jakże różnemi są drogi, jakiemi ono trafia do dusz i serc ludzkich; począwszy od podniebnych szlaków orła a kończąc na polnych ścieżynach. Ten sam wykształcony widz, który jednego wieczora ulegnie czarowi natchnionej poezyi „Irydyona", będzie się śmiał serdecznie nazajutrz na „Grubych rybach"; w innej chwili wyobraźnią jego wstrząsną nastrojowe dreszcze kreacyj Przybyszewskiego, lub zainteresują go tragifarsy mieszczańskich środowisk. Lecz „baśń bez słów" zniewoli go o tyle tylko, o ile zainscenizuje mu ją taki mistrz, jak Reinhardt i takim nakładem talentów, dekoracyj, kostiumów i wszelakich technicznych aparatów, z jakiemi do rekordu scenicznego powodzenia stanęła „Sumurun". Jasno mi się to uporzytomniło, gdym w parę dni potem patrzył z krzeseł Teatru Letniego na „Dobrą dziewczynę" włoskiego autora Sabatino-Lopesa. Sztuka, jak wiele innych; nie arcydzieło i nie marnota; to pewna, że pantomina na tym poziomie artystycznym utrzymana, byłaby mnie przyprawiła o ziewanie a miejscami odwracałbym się nawet od niej z niesmakiem, jako od roboty grubej i nudnej. Tymczasem dzięki czarownej potędze żywego słowa, spędziłem wieczór wcale znośnie na ogół; bardzo przyjemnie raz po raz, gdy autor sypnął ze sceny rakietą dowcipnej gry słów, lub z pod dobrodusznej maski uchylił oblicze obserwatora-ironisty.

(Dokończenie nastąpi).

Lascaro.

siak ceremoniarz katedr., zastępca kat. w gimn. św. Jacka tamże; Stanisław Meus. zastępca kat. w w gimnazyum Sobieskiego, zastępcą w II. szkole realnej w Krakowie; dr. Józef Rychlicki, wikary przy kościele św. Mikołaja w Krakowie, zastępcą kat. w gimn. IV. tamże; Wojciech Orzeł, wikary w Siemieniu, katechetą w Wieliczce; Jan Krzemieniecki, wikary w Kętach, katechetą sem. naucz. w Białej; Wojciech Kamusiński, wikary w Trzebini, katechetą tamże; Juliusz Matusiak, katecheta szkoły ludowej w Gdowie, katechetą w Krakowie na Zwierzyńcu; Gustaw Sadowski, wikary w Gdowie, kat. szk. lud. tamże; dr. Stanisław Tomasik, wikary w Białej, kat. gimnazyum realn. tamże; Aleksander Obrubański, wikary w Podgórzu, zastępcą kat. w gimn. tamże; Rudolf van Roy, wik. w Wilamowicach, katechetą i kapelanem w Zakładzie PP. Urszulanek i zast. kat. w gimn. III. w Krakowie.

Urlop dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Mateusz Jeż, katecheta w gimnazyum V. w Krakowie; ks. dr. Jan Szymecyko otrzymał jednoroczny urlop dla dalszych studyów teologicznych za granicą; ks. dr. Michał Pęckowski, uwolniony od obowiązków wikaryusza przy kościele św. Anny w Krakowie; ks. Zygmunt Kulig uwolniony od obowiązków katechety i kapelana PP. Urszulanek w Krakowie.

Prezentę otrzymał ks. Jan Kostyra na probostwie w Głębowicach.

Dyecezya przemyska. Mianowani: ks. Józef Cieślik, kat. szkoły lud. w Korczynie, katechetą szkoły wydz. żeń. im. św. Jadwigi w Rzeszowie; ks. Wawrzyniec Materniak, katecheta szkoły 5-kl. w Przeworsku, katechetą szkoły wydziałowej męsk. im. Mickiewicza tamże; ks. Władysław Jórasz, wikary w Komborni, ekspozytem w Stupnicy Polskiej.

Uwolniono na własne żądanie od obowiązków duszpasterskich w Stupnicy Polskiej ks. Szczepana Wawro, em. proboszcz.

— **Dyrekcya Liceum żeńskiego im. Kr. Jadwigi we Lwowie** ogłasza, że przyjmuje w godzinach urzędowych wpisy do miejskiej szkoły gospodarstwa domowego. Kurs trwa trzy miesiące, wpisowe 2 kor., czesne 10 kor. miesięcznie.

— **Stan zdrowia bar. Skerlecza,** jak donosi węgierskie Biuro korespondencyjne, polepszył się. Zapalenie nie postępuje i jest zlokalizowane.

— **Z kolei.** Dyrekcya kolei państwowych uprasza o opublikowanie następującej notatki: „Na podstawie zezwolenia c. k. Ministerstwa kolejowego z d. 19 sierpnia 1912 L. 21.428 przedłuża się z powodu nadzwyczajnych stosunków w myśl przepisów § 75 regulaminu ruchu i § 6 konwencyi narodowej dla ruchu towarowego o regulaminie ruchu, przewidziany czasokres dostawy dla wszystkich posyłek nadanych na stacyach linii Lwów-Stryj włącznie, dalej nadeszłych do tych stacyj, wreszcie dla tych posyłek które w czasie przewozu kolejowego przechodzą przez stacye wspomnianej linii.

Przedłużenie to ważne od dnia 21 sierpnia 1913 do dnia 27 sierpnia 1913 włącznie wynosi dla posyłek pospiesznych 24 godzin, dla posyłek nadzwyczajnych 48 godzin“.

— **Wpisy** na jednoroczny kurs handlowy żeński Mieczysława Christofa, profesora Akademii handlowej (Kopernika 21) odbywają się od 28 b. m. do 3 września w miarę miejsc wolnych, od godz. 10 do 12 przed południem, tudzież od 3 do 5 po południu. Informacyj udziela się od dnia dzisiejszego w tych samych godzinach. Nauki na kursie udzielają profesorowie Akademii handlowej. Czesne wynosi 10 koron miesięcznie. Piąte sprawozdanie szkoły bezpłatnie.

— **Miejsca wolne dla urlopników.** Lista miejsc wolnych dla urlopników z Galicyi w r. 1913 została przesłana wszystkim oddziałom wojsk rekrutujących się z naszego kraju, tudzież wszystkim Wydziałom powiatowym, magistratom 30 większych miast, miejskim urzędom pośrednictwa pracy we Lwowie, ul. Ossolińskich 15 i Krakowie, plac WW. Świętych 1, a wreszcie powiatowym biurom pośrednictwa pracy w Brodach, Buczaczu, Cieszanowie, Gorlicach, Jaworowie, Kałuszu, Kolbuszowej, Kołomyi, Kosowie, Limanowej, Łańcucie, Mościskach, Myślenicach, Nisku, Nowym Sączu, Nowym Targu, Oświęcimiu, Podhajcach, Rawie ruskiej, Sanoku, Tarnobrzegu, Tłumaczu, Wadowicach, Zaleszczykach i Żywcu. We wszystkich wiec tych urzędach można listę przeglądnąć.

— **Niezwykły oszust.** W sprawie aresztowania p. Bernarda Hirschhorna przesyła nam dr. Leonard Kapuściński wyjaśnienie, że aresztowany znany dyrekcyi Anglobanku jako kupiec nienagannego prowadzenia interesów, korzystał z kredytu, udzielonego mu przez tę instytucyę.

Dr. Kapuściński wyjaśnia dalej, że p. Hirschhorn nigdy żadnej instytucyi bankowej nie naciągał, a tylko przez uczynność dla osób trzecich przyjął na siebie pewne zobowiązania pieniężne.

△ **Z sali sądowej.** Rozprawa sobotnia przeciw Jakóbowi Hanuszowi, kierownikowi biura „Canadian Pacific“ trwała do godz. 2·30 po południu.

Odczytano 50 alegatów, a pozostaje jeszcze do odczytania 40 alegatów. Rozprawę o godzinie 2 odroczono na czas nieograniczony.

△ **Aresztowanie przemytnika.** Władze skarbowe zarządziły aresztowanie fabrykanta lwowskiego Samuela Weinmanna za to, że pod fałszywą deklaracyą sprowadzał do Austryi kapelusze filcowe i materye jedwabne, wyrządzając w ten sposób dotkliwą szkodę skarbowi Państwa. Weinmann oddaje się przemytnictwu wraz z dwoma krewnymi już od dłuższego czasu. Za swą ostania sprawkę zapłaci grzywnę w kwocie 30.000 koron.

△ **Z kroniki włamań.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu Majera Horowitza przy ul. Krakowskiej l. 25 i skradli większą ilość towarów, oraz gotówkę 120 kor.

(△) **Zbłąkane dzieci.** Dziewczynkę liczącą 2 lata i chłopczyka około 3 letniego, błąkających się wczoraj po ulicach, oddała policya pod opiekę miejskiego komisaryatu II, dzielnicy.

(△) **Ucieczka ze szkoły.** Doniesiono policyi, że dziś rano ze szkoły gospodarstwa w Grzędzie, pod Lwowem, uciekła 15-letnia Antonina Haas, wychowanka Zakładu sierót w Drohowyżu.

(△) **Nieprzytomną kobietę** nieznanego nazwiska znaleziono wczoraj w nocy na szynach tramwayu elektrycznego w ul. Zamarstynowskiej. Odstawiono ją na stacyę ratunkową, a ponieważ nie zdołano jej tu ocucić, odwieziono nieprzytomną do szpitala powszechnego.

(△) **Kradzieże.** Ubiegłej nocy splondrowali złodzieje mieszkanie dr. Jana Berezińskiego przy ul. Podwale.

Ze sklepu Powszechnego Stow. spożywczego przy ul. Szeptyckich skradziono w nocy gotówkę 250 kor.

Mnóstwo towarów korzennych wynieśli złodzieje minionej nocy ze sklepu Sary Deutschel przy ul. Świętokrzyskiej.

(△) **Kronika policyjna.** Policya aresztowała już ostatniego z szajki nożowców, którzy ciężko poranili urzędnika kolejowego, Henryka Weissa, mianowicie Maryana Jachimowskiego, który już raz był aresztowany, lecz zdołał wymknąć się z rąk agentów policyi.

Bułaną klacz i konia gniadego z białą plamą na nodze skradziono włościaninowi Michałowi Aleksandrowi z Dawidowa.

Policya poszukuje Pauliny Gazdowej za kradzież dokonaną na szkodę Frydy Thornowej, która wyjeżdżając na świeże powietrze poleciła Gazdowej opiekę nad swojem mieszkaniem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Juliusz Grosse, radca Cesarski, obywatel m. Krakowa, honor. kurator Zboru ewangelickiego, w 82 r. życia;

w Wenecyi, Zofia Emanuela z Zamoyskich Świcykowska.

— **Lot okrężny.** Lotnik podporucznik Mandel rozpoczął wczoraj o godz. 8·30 rano z porucznikiem Wagnerem jako pasażerem lot okrężny: Wiener-Neustadt, Grac, Nowy sad, Budapeszt, Wiener-Neustadt. Wieczorem wylądował w Lublanie. Dziś udali się oni w dalszą podróż. Wczoraj przeleciał Mandel 570 kis lometrów.

— **Wypadek w podróży inspekcyjnej.** Z Innichen (w Tyrolu) donoszą: Dywizyoner Kirchbach, brygadyer Goiginger i major Buzek, udawszy się w podróż inspekcyjną, ulegli pod Ladro wypadkowi. Wóz, którym jechali, spadł wraz z koniem z wysokości 4 metrów, Kirchbach, Goiginger i służący odnieśli lekkie rany, Buzek odniósł ciężkie złamanie ręki.

— **Za szpiegostwo.** Proboszcza Salvadoriego skazał sąd w Wiedniu za szpiegostwo na 18 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co kwartału, oraz wydalenie z granic Państwa austryackiego po odsiedzeniu kary.

— **Echa katastrofy kolejowej.** Z powodu wypadku, któremu uległ onegdaj pociąg kolei południowej koło stacyi Opczina, tylko dwóch podróżnych odniosło rany.

— **Po strasznym wypadku w Poli.** Pogrzeb śp. wiceadmirała Lanjusa, naznaczony na niedzielę na godzinę 5 po południu, odroczony został do poniedziałku do godziny 5 po południu, aby mógł w nim wziąć udział reprezentant Najj. Pana i inni wysocy dygnitarze. Najj. Pan zarządził, aby pogrzeb śp. hr. Lanjusa odbył się z takimi horami, jakoby on był admirałem.

W sobotę odbył się wśród wielkich uroczystości wojskowych pogrzeb 3 majtków, którzy zginęli podczas katastrofy eksplozyi działa.

— **Cholera.** W Tuzli nie było wypadku cholery. W Górnej Tuzli stwierdzono jeden nowy wypadek cholery, w Briko dwa wypadki. W Górnej Tuzli dwóch chorych na cholerę zmarło.

W Dalkamie na Węgrzech zachorowała jedna robotnica wśród objawów cholery, w Baja jedna 74 letnia kobieta.

Z Zagrzebia donoszą: Bakteryologiczne badanie stwierdziło, że robotnik Maciej Lachs umarł na cholerę azyatycką.

— **Sprawa B. hr. Ronikiera.** Z Warszawy donoszą: Sprawa o zabójstwo Stanisława Chrzanowskiego sądzona będzie w październiku. Dokładnego terminu jeszcze nie wyznaczono. Rozprawy ciągnąć się będą prawdopodobnie około miesiąca, gdyż zarówno prokurator. jak przedstawiciel powództwa cywilnego i obrona powołują się na olbrzymią liczbę świadków; znaczna część świadków wystąpi przed Izbą po raz pierwszy.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Bochni rozpoczną się dnia 6 października 1913.

Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenty, należy wnosić przez odnośną Radę szkolną okręgową najpóźniej do dnia 1 października 1913.

§ Licytacya. Dnia 20 b. m., o godzinie 9 rano odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Stryju, publiczny przetarg niepodjętych towarów.

Kronika zagraniczna.

* Ofiary lotnictwa. Podczas wyścigu hydroaeroplanów na przestrzeni Paryż-Deauville lotnik Montalent z powodu popsucia się motoru, wypadł z jednym pasażerem z aparatu; obaj zginęli na miejscu.

* Śmiała podróż. Lotnik francuski Lefort, który wyleciał w sobotę o godzinie 2 minut 21 nad ranem z Paryża, wylądował w Joachimsthal o godz. 2 m. 21 po południu, a o godz. 3·13 po południu puścił się w dalszą drogę do Petersburga.

* Clemenceau autorem komedyi. Senator rzeczypospolitej, głośny obalacz ministrów, b. prezydent ministrów francuskich, a obecnie redaktor dziennika *L'Homme libre*, Clemenceau, napisał komedyę, która w bieżącym sezonie zimowym wystawiona będzie w Paryżu. Co do treści i tytułu komedyi senatora, zwanego wśród polityków francuskich „tygrysem“, brak jest na razie informacyj. Na życzenie Clemenceau'a szczegóły te trzymane są w tajemnicy.

* Tygodnik polski w Moskwie. P. Remigiusz Kwiatkowski, otrzymał koncesyę na wydawanie w Moskwie tygodnika w języku polskim. Tytuł pisma: *Głos polski.*

* Masonerya w Ameryce. Masonerya doznała w Ameryce ogromnego rozwoju. W Ameryce udało się lożom zachować pozór bardzo gorliwej, ogólnej instytucyi dobroczynnej. Inaczej nie można sobie wytłumaczyć nader wielkiej liczby członków lóż, gdyż nie można sądzić, aby wszyscy ci ludzie zostali masonami, gdyby byli znali prawdziwe cele masoneryi. W samej Ameryce północnej istnieje 14.500 lóż z 1,275.930 członkami. Dane te pochodzą z r. 1910. Masoni ci zdobyli demokracyę, prasa Stanów Zjednoczonych propaguje ich idee. Są oni panami w szkole, w urzędzie i magistratach.

* Jak ludy śpiewają. Czterech amerykańskich studentów, członków pewnego muzycznego stowarzyszenia, odbyło podróż naokoło świata, starając się po drodze zapoznać ze śpiewem i muzykalnością różnych ludów.

Najpiękniejszy śpiew słyszeliśmy u krajowców na wyspie Hawai — opowiadał kierownik kwartetu Schultza, interviewującemu go sprawozdawcy *Standardu* — zwłaszcza pieśni dzieci obcokrajowców wywarły na nas głębokie wrażenie, głębsze, niż pieśni, które słyszeliśmy w słynnych z muzykalności Włoszech. Pieśni ludów z wybrzeży Oceanu Spokojnego nie są zajmujące, ale piosenki hawajskich dzieci odznaczają się dziwną rzewnością, rozmaitością i harmonią. Ludowe pieśni Japończyków są poprostu monotonnem, ponurem i zupełnie niezrozumiałem wyciem. Im większą jest dysharmonia, im fałszywy ton, w tem większy zachwyt wpadają słuchacze. W Korei, mającej tak żywe stosunki z cywilizacyą, pieśni niema weale. Śpiew Chińczyków przewyższa śpiew Japończyków pod względem fałszu i okrucieństw dysharmonii, a za to w Birmie z przyjemnością stwierdziliśmy wielką muzykalność krajowców. Wogóle w Indyach ludzie są muzykalni a śpiew choralny stoi bardzo wysoko. W Palestynie zajmował nas głównie śpiew muezzinów, we Włoszech śpiewa każdy i ludzie mają nadzwyczajny słuch. Śpiew Szwajcarów i Niemców nie podoba nam się, jest nudny, pospolity i bez czucia.

* Miasto bez ślepej kiszki. O ten tytuł kompetuje amerykańskie miasto Colebrook w stanie New Hampshire. Na 3000 mieszkańców tego miasteczka poddało się operacyi ślepej kiszki 200 osób (co 15-ty człowiek). Przeciętnie operują tam dwie osoby na tydzień. Rekord światowy. Większa część poddaje się operacyi w stanie zupełnego zdrowia, raz ażeby w ten sposób rozsławić miasto rodzinne, a powtóre w przekonaniu, że w tym kierunku zdrowie zabezpieczają. Lekarze twierdzą jednak, że większa część wyrostka na ślepej kiszce jest całkiem niepotrzebna, gdyż te boleści, które dzisiaj zaraz jako zapalenie ślepej kiszki przedstawiają, w bardzo wielu wypadkach nie mają żadnego związku z ślepą kiszką.

‡ Powiększenie wodociągów nowojorskich. Ciągły wzrost Nowego Jorku, który liczy obecnie 5,100.000 mieszkańców i w którym rocznie przybywa średnio 140.000 głów, skłonił władze miejskie do powiększenia już istniejących, a bardzo wielkich wodociągów i to w sposób, jak się samo przez się rozumie, by mogły wystarczyć na pewien szereg lat.

Wykonane już koło nowego wodociągu prace są tak olbrzymie, tak przerastają swym ogromem to wszystko, co mamy pod tym względem w Europie, że warto przedstawić w krótkich słowach najgłówniejsze wymiary nowych wodociągów nowojorskich.

Dawny wodociąg brał swój początek w miejscowości Croton, położonej w odległości 75 kilometrów na północ od Nowego Jorku i dostarczał dziennie 1,575.000 metrów sześciennych wody. Nowy wodociąg biorący początek z gór Catskillskich w odległości 144 kilometrów od miasta będzie dostarczać dziennie 2,250.000 m. sz. wody. Tym sposobem obydwa wodociągi dostarczać będą do Nowego Jorku dziennie razem 3,825.000 m. sz. wody, co przy dzisiejszej ludności wynosić będzie koły 750 litrów czyli $^{3}/_{4}$ metra sześciennego na głowę, a zatem koło 15 razy więcej, niż wynosi średnia konsymcya wody w Krakowie i we Lwowie, a 3 do 4 razy więcej, niż w miastach niemieckich.

Okrąg, z którego pobiera się lub pobierać będzie wodę z gór Catskillskich, obejmuje 2300 kilometrów kwadratowych, a zatem prawie tyle, ile wynosi powierzchnia W. Księstwa Luksemburskiego i po zupełnem wyzyskaniu dostarczać będzie przynajmniej 3,365.000 m. sz. wody. Okrąg ten podzielono na 4 części i na razie będzie się pobierać wodę z jednej tylko części, gromadząc ją w utworzonej przez naturę dolinie. Zbiornik pozostały przez jej zamknięcie będzie mieć 32 kilometry kwadratowe powierzchni, obejmować 585 milionów m. sz. wody, a tama murowana zamykająca dolinę mieć będzie 1418 m. długości, a koło 58 m. wysokości. W celu uzyskania tak znacznego terenu musiano wywłaszczyć i zakupić całe wsie. Dla porównania warto przytoczyć, iż największy w Niemczech zbiornik utworzony przez zamknięcie doliny obejmuje zaledwie 45 milionów m. sz. wody.

Z tak wielkiego zbiornika płynie woda nie jednym, nieprzerwanym ciągiem, ale przebywa dalsze trzy zbiorniki, z których ostatni znajduje się w samem mieście. Zrobiono to ze względów bezpieczeństwa i dlatego, by jeden zbiornik w razie jakiejś przeszkody mógł przez dwa miesiące zaopatrywać Nowy Jork w wodę.

Taki olbrzymi wodociąg stanowiący poprostu rzekę nie jest zbudowany jednak w całej długości, lecz stosownie do miejscowych okoliczności znajduje się na powierzchni ziemi albo przechodzi przez tunele w górach albo wreszcie podchodzi syfonami pod dna rzek, z których ostatnią jest wielka rzeka Hudson. Opis syfonu wodociągowego pod tą rzeką znają czytelnicy *Gazety Lwowskiej* z nr. 176 z r. z.

Cały koszt tego wodociągu po zupełnem wykończeniu wyniesie koło miliarda koron.

Notatki literacko-artystyczne.

(*as*) **Z Teatru Nowego.** Sympatyczny ten teatr, mieszczący się w wygodnej, obszernej sali Domu katolickiego przy ul. Gródeckiej. rozpoczął swój sezon w sobotę. Na pierwszy występ wybrała dyrekcya bardzo stosowną, miłą i barwną komedyę dr. Klemensa Bąkowskiego p. t. „Opowieści Imci pana Dymka, żaka i pisarza cechowego“.

Sztukę przygotowano starannie, sprawiono nowe efektowne dekoracye i kostyumy i wyreżyserowano ją bez zarzutu.

Treścią jej perypetye miłosne jednego z czeladników, któremu do dojścia na kobierzec małżeński dopomaga wesoły żak krakowski, Dymek. Sztuka obfituje w barwne momenty, jak wyzwoliny chłopca stolarskiego, posiedzenie rady, „chrzciny“ na czeladnika w krakowskiej oberży i t. d. i napisana jest starannym pięknym językiem staropolskim.

Polecić ją można gorąco szerokim sferom rzemieślniczym i młodzieży, która się na niej znakomicie ubawi.

Grano ją sprawnie i w należytem tempie. Na wyróżnienie zasługują: świetny jak zawsze dyr. E. Rygier, dalej pp.: Jerzy Rygier, Czerwiński, Nowakiewicz, Didur, Łętowski, Biesiadecki i t. d., oraz panie: Rotterowa, Godlewska i Węglarska.

Publiczności było wprawdzie niewiele, ale zebrała się na tem pierwszem przedstawieniu wykwintniejsza jej część, chcąc niejako zadokumentować swoją sympatyę dla tak potrzebnego we Lwowie teatru ludowego. Ponadto teatr zaszczycili swą obecnością: Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, prezydent miasta p. Neumann, oraz kilku posłów.

Z „Teatru Nowego“. „Szatan w rodzinie“ realistyczny obraz osnuty na tle życia robotników warszawskich, niezmiernie efektowny — dziś będzie odegrany przez cały personal arty-

stów sceny „Teatru Nowego“. We wtorek jeszcze ukażą się „Opowieści Imci Pana Dymka“, a na sobotę reżyserya przygotowuje „Ogniem i mieczem“, sztukę udramatyzowaną z powieści Sienkiewicza.

Repertuar „Teatru Nowego“. Poniedziałek: „Szatan w rodzinie“, wtorek: „Opowieści Dymka“, środa: „Ożenić się nie mogę“, czwartek: „Miód kasztelański“, piątek: „Szatan w rodzinie“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, dnia 25 sierpnia „Hrabia Luksemburg“, operetka A. M. Willnera i B. Bodyńskiego. — We wtorek, dnia 26 sierpnia „Krysia leśniczanka“, operetka Jerzego Jarno. — We środę, 27 sierpnia „Grigri“, operetka Pawła Lincke'go. — We czwartek, 28 sierpnia „Luba niewinność“, operetka w 3 aktach W. Lirskiego (W. ks. Lubomirskiego). — W piątek, 29 sierpnia „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana. — W sobotę, 30 sierpnia „Wróg kobiet“, operetka w 3 aktach Edmunda Eyslera. — W niedzielę, 31 sierpnia „Zuzia“, operetka w 3 aktach Aladara Renyiego. — W poniedziałek, 1 września „Życie paryskie“, operetka 5 aktach J. Offenbacha.

Wszystkie przedstawienia rozpoczynać się będą o godzinie 7 minut 30 wieczorem.

✝

ALEKSANDER JABŁONOWSKI.

Nauka polska poniosła niepowetowaną stratę. W dniu 22 b. m. umarł na limanie odeskim, gdzie niejednokrotnie spędzał letnie wywczasy, znakomity historyk, badacz dziejów przedewszystkiem Rusi, Aleksander Jabłonowski.

Runął dąb silny, którego ni burze, ni nawalnice złamać nie zdołały; wytworzyła się pustka, jak dzisiaj, nie do zastąpienia.

Nestor historyków polskich zasługuje bezsprzecznie na monografię, która w przybliżeniu bodaj określi ogrom jego zasług. Uczynią to niebawem pióra fachowców, najbliższych towarzyszów pracy Zmarłego; my poświęcamy mu gorące wspomnienie, które oby odmalowało szerokim kołom wielkość poniesionej straty.

Ś. p. Aleksander Jabłonowski urodził się w r. 1829 we wsi Goźlinie, w dawnej ziemi Czerskiej z ojca Piotra i matki Maryanny z Piotrowskich. Ponieważ rodzice przenieśli się z czasem z Mazowsza na Podlasie zabużne, przeto tam spędził ś. p. Aleksander swe lata dziecięce.

W latach 1837—1842 uczęszczał do szkoły powiatowej w Drohiczynie nad Bugiem, a w latach 1843—1847 do gimnazyum w Białymstoku. W r. 1847 wstąpił 18-letni wówczas młodzieniec na wydział historyczno-filologiczny Uniwersytetu w Kijowie. Studyował tam przeważnie slawistykę, oraz dzieje i język Ukrainy. W r. 1849 przeniósł się na Uniwersytet w Dorpacie, gdzie przez trzy lata studyował historyę powszechną oraz filologię i lingwistykę klasyczną i germańską.

Ukończywszy w r. 1852 studya uniwersyteckie, wyruszył ś. p. Jabłonowski w podróż naukową po Słowiańszczyźnie. Rozpoczął ją od Ukrainy. Obok żywych studyów etnograficznych i bibliotecznych oddawał się w tym czasie zawodowi nauczycielskiemu. — W okresie tym powstały pierwsze jego prace: „O prowincyonalizmach (etnograficzno-historycznych) w dawnej Polsce“ i „Rodzina w Polsce, jej rozwój historyczny“.

W r. 1859 udał się do Berlina, gdzie wznowił studya nad historyą powszechną, oraz począł badać dzieje Bizancyum. Potem studya prowadził w londyńskiem British Museum.

W tym czasie ogłosił w paryskim „Przeglądzie rzeczy polskich“ uwagi krytyczne nad budzącym ongi wielkie zainteresowanie poglądem etniczno-historycznym Franciszka Duchińskiego. Z Londynu udał się do Brukseli, gdzie zawiązał bliższą znajomość z Joachimem Lelewelem, a potem do Paryża, gdzie uczęszczał do Sorbony.

Później bawił w Pradze, uczęszczał w Wiedniu na wykłady słynnego slawisty, Miklosicza, wreszcie przebywał w Zagrzebiu, Rjece (Fiume) i Dyakowarze, zapoznając się z działalnością biskupa chorwackiego Strossmayera.

Zwiedził następnie Włochy, Grecyę, Turcyę i wschodnio-południową Słowiańszczyznę. Tej ostatniej zwłaszcza poświęcił swoją uwagę, odbywając tam dalekie wędrówki pieszo. Dwa razy przedostał się przez Bałkany i bawił dłużej w Płowdiwie (Filipopolu). W Białogrodzie studyował junacką poezyę serbską.

Powróciwszy do kraju, przebywał ś. p. Jabłonowski przez czas krótki w Warszawie, którą z rozkazu władz musiał opuścić i udać się na Ukrainę. Tam w latach 1861—1667 poświęcał się przeważnie nauczycielstwu, nie zaniedbując jednak pracy naukowej. Prowadził dalsze studya na temat rodziny w Polsce, oraz opracował rzecz p. t. „Koleje dziejowego zrzeszania się Słowian“.

W r. 1867 zesłano ś. p. Jabłonowskiego do gub. penzeńskiej. Tam studyował stosunki panujące wśród zamieszkujących tę gubernię mordwinów. W r. 1868 pozwolono mu wrócić do kraju. Odtąd osiedlił się ś. p. Jabłonowski na stałe w Warszawie.

Nie zaniechał jednak podróży naukowych. W roku 1870 udał się do Raguzy i Smyrny, zkąd opłynąwszy wybrzeża anatolijskie, dotarł do Tarsu (św. Pawła) i Adany, do Syryi i Kurdystanu. Zwiedził ruiny Niniwy, Bagdad, ruiny Babilonu, Kerbelah, Palmyrę, Damaszek, Liban, Bejrut, Jaffę i Jerozolimę. Potem wyruszył przez Port-Said do Egiptu, a ztamtąd przez Trypolis i Messynę do Anatolii i Angory, wreszcie do Konstantynopola.

Wróciwszy do Warszawy, rozpoczął działalność swą od współpracownictwa w różnych czasopismach, między innemi w *Ateneum*, którego był jednym z założycieli. Wtedy postawił ciekawą hypotezę co do charakteru etnicznego żydów, twierdząc, że nie są potomkami Ben-Izraela, lecz rasą, powstałą ze skrzyżowania się rodów fenickich z izraelskimi.

Drukował w latach 1870—1875 szereg studyów i opisów z podróży („Mniemani Turcy Bośnii i Hercegowiny“, „Pieśni bohaterskie Serbów“, „Ks. biskup Strossmayer“ i t. d.).

W r. 1875 podjął razem z Adolfem Pawińskim myśl znakomitą prowadzenia w nieskończoność wydawnictwa opracowanych archiwaliów p. t. „Źródła dziejowe“. Największe zasługi ś. p. Jabłonowskiego dla nauki są zawarte na kartach tego pomnikowego wydawnictwa, które przekroczyło już dotychczas liczbę kilkudziesięciu tomów. W wydawnictwie p. t. „Teki Pawińskiego“ brał też ś. p. Jabłonowski wybitny udział.

Niezależnie od tego zasilał swemi cennemi pracami czasopisma naukowe, jak *Wisłę* warszawską, lwowski *Kwartalnik Historyczny* i t. d. oraz „Słownik geograficzny“ i „Wielką Encyklopedyę Ilustrowaną“.

Na Zjeździe historyków polskich we Lwowie w r. 1890 wystąpił z pracą „Wołoszczyzna, Mołdawia a Multany“, a na takimże Zjeździe w Krakowie w r. 1900 z olbrzymim „Atlasem historycznym“ wschodnich dzielnic Rzeczypospolitej polskiej.

W uznaniu wielkich zasług ś. p. Jabłonowskiego Akademia Umiejętności w Krakowie mianowała go w r. 1894 swoim członkiem korespondentem, a w r. 1900 członkiem czynnym. W Warszawie piastował Zmarły godność prezesa Towarzystwa naukowego.

Nie brak było uznania dla pracy naukowej ś. p. Jabłonowskiego i ze strony obcych. W r. 1880, gdy cesarskie rossyjskie Towarzystwo geograficzne organizowało wyprawę naukową do Bułgaryi, zwróciło się do ś. p. Jabłonowskiego urzędownie z prośbą o opinię co do programu badań zamierzonej ekspedycyi. Kijowskie Tow. historyczne latopisca Nestora powołało go na członka rzeczywistego.

Zmarł ś. p. Jabłonowski w 85 roku życia. Są jednak ludzie, których zgon następuje zawsze zawcześnie. Ś. p. Jabłonowski do ostatka pomnażał skarbiec nauki naszej tak cennemi pracami, że trudno pogodzić się z losem, który wyrwał mu nazawsze pióro z ręki i przyprawił naród polski o ciężką stratę.

Nowy sezon w teatrze lwowskim.

Dyrekcya Teatru miejskiego we Lwowie donosi:

Po przerwie wakacyjnej, wypełnionej występami dramatu w Krynicy, a opery i operetki w Krakowie, teatr lwowski wstępuje w nowy sezon 1913/14. Na razie, aż do powrotu z Krynicy zespołu dramatycznego, który zabawi tam do końca bieżącego miesiąca, grać będzie przez cały ten czas operetka, z przyjazdem zaś artystów dramatu rozpocznie się właściwy sezon teatralny we Lwowie. Przygotowania do nowej kampanii sezonowej są już zupełnie ukończone. Repertuar został w całości ułożony, z kilku sztuk rozdano już role, malarnie teatralne pracują bez przerwy od lipca, tak, że wszystko już jest przygotowane do rozpoczęcia sezonu, który zapowiada się pod każdym względem bogato i interesująco.

Uprawiając z konieczności trzy działy jednocześnie — anomalię tę usunąć może dopiero wybudowanie drugiego teatru, którego powstanie zdaje się być już bliskiem urzeczywistnienia — teatr lwowski zawsze dotąd główną uwagę poświęcał dramatowi, uznając go za czynnik podstawowy teatru. Więc i w tym nowym sezonie kierownictwo teatru szczególną uwagę poświęci działowi dramatycznemu, którego repertuar, w zupełności już opracowany, wypełni cały szereg dzieł wybitnej wartości artystycznej i scenicznej.

Wśród dzieł oryginalnych, które ukażą się w nadchodzącym sezonie na naszej scenie, poczestne miejsce zajmą dzieła autorów dawniejszych, które stanowić będą niejako dalszy ciąg i uzupełnienie wprowadzonego przez dyrekcyę przed dwoma laty cyklu autorów polskich. Ujrzymy więc przedewszystkiem w nowej inscenizacyi i artystycznej oprawie scenicznej „Księcia niezłomnego“ (Calderona) w mistrzowskiem spolszczeniu Słowackiego, dalej pełną humoru i werwy, a dawno już niewystawianą komedyo-operę Fredry „Nowy Don Kiszot“, która ukaże się w stylowej szacie scenicznej z muzyką Z. Noskowskiego, następnie „Karpackich górali“ Korzeniowskiego w nowej inscenizacyi, pełne uroku poetyckiego „Skalmierzanki“ autora „Krakowiaków i Górali“ J. N. Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego, wyborną komedyę Fredry-syna „Oj młody, młody“, oraz kilka innych jeszcze utworów.

Z nowych dzieł oryginalnych, pozyskanych przez dyrekcyę na nadchodzący sezon, na pierwszy ogień pójdzie najświeższy utwór Tadeusza Konczyńskiego pt. „Złote widma“. Jest to rzecz w charakterze baśniowym, pełna poezyi i wdzięku, a przytem nadzwyczaj zajmująca i sceniczna, tak, że rokować jej można długotrwałe powodzenie. Dzieło to ukaże się we wspaniałej szacie dekoracyjnej i kostiumowej, a w wykonaniu weźmie udział także chór i balet. Muzykę ułożył prof. Słomkowski, do sztuki sprawiono zupełnie nowe dekoracye i kostiumy. Ponadto ukaże się tego samego autora komedya satyryczna pt. „Białe pawie“ razem z zabawną jednoaktówką „Modna choroba“, rozgrywające się wśród cyganeryi artystycznej.

Z twórczości Stanisława Wyspiańskiego pozna publiczność lwowska dwa jego utwory greckie, mianowicie „Meleagra, oraz „Protesilasa i Laodamię“, które wystawione będą razem jednego wieczoru, w stylowej oprawie scenicznej i doborowej obsadzie ról. Dalej ukażą się: najnowszy utwór Leopolda Staffa „Południca“, Tadeusza Rittnera komedya „Lato“, grana w wiedeńskim Burgteatrze i druga komedya pt. „Don Juan“, Stanisława Przybyszewskiego „Miasto“, Józefa Wiśniowskiego (autora sztuki „Leci liście z drzewa“) poetyczna komedya „Sen dnia letniego“ i „Pod blask słoneczny“, znanego artysty-malarza i powieściopisarza Ludwika Stasiaka oryginalna komedya z życia amerykańskiego pt. „Miliarderzy“, Czesława Halicza (pseudonim) „Kwintet“. Maryi Raczyńskiej „Cienie“, rzecz nagrodzona na konkursie dramatycznym Komitetu obchodu rocznicy 1863 r. W październiku, z powodu setnej rocznicy bohaterskiego zgonu ks. Józefa Poniatowskiego w bitwie pod Lipskiem, ukaże się czteroaktowa sztuka H. Cepnika i L. Hellera „Książę Józef“. Jest ponadto w planie kilka debiutów autorskich, podobnie jak w ubiegłym sezonie; między innymi wystawiony będzie wybitnej wartości utwór nieznanej publiczności lwowskiej ze sceny poetki Jadwigi Marcinowskiej. Wreszcie w przygotowaniu jest, odnaleziony w puściźnie rękopiśmiennej po Maryi Bartusównej, ciekawy utwór sceniczny tej przedwcześnie zgasłej poetki, wystawienie którego wywoła niezawodnie ogólne zainteresowanie.

W zakresie obcej twórczości pierwsze miejsce należy się wieczorom klasycznym, na które złożą się dwa arcydzieła literatury klasycznej: „Medea“ Eurypidesa w przekładzie Bogusława Butrymowicza i „Gromiwoja“ Arystofanesa w przekładzie Edmunda Cieglewicza. Osobną grupę stanowić będzie cykl Szekspirowski, który wypełnią dwie tragedye: „Król Lear“ i „Makbet“, oraz dwie komedye: „Burza“ i „Figle kobiet“. Cykl rozpocznie się w październiku wystawieniem „Burzy“, która ukaże się z muzyką Taubera i w efektownej szacie scenicznej. Dekoracye do „Burzy“ są już gotowe; okręt, który stanowi scenerye pierwszego obrazu, będzie w swoim rodzaju majstersztykiem techniki teatralnej. Nadmienić przytem należy, że wszystkie dekoracye do „Burzy“ są plastyczne, oraz, że oprócz tych dekoracyj, sprawiono do innych sztuk cały szereg nowych dekoracyj plastycznych, między niemi ośm pokoi i sal.

Po za wspomnianemi dziełami ukażą się z literatury klasycznej: Beaumarchais'go „Wesele Figara“, oraz Szyllera „Fiesko“ i „Marya Stuart“. Wszystkie wyżej wymienione dzieła grane będą w zupełnie nowej inscenizacyi, opracowanej przez kierownictwo teatru.

Z dzieł obcych nowoczesnych, które grane będą w nowym sezonie, wymienić należy przedewszystkiem Ibsena „Pretendentów do tronu“. Potężne to dzieło, na żadnej jeszcze innej scenie polskiej niewystawione, ukaże się w świetnym przekładzie Leopolda Staffa. Oprócz tego dzieła wystawi jeszcze teatr lwowski Ibsena „Święto w Solhaug“, (przekład Adama Stodora), rzecz pochodzącą z najwcześniejszego, romantycznego okresu twórczości tego poety. W ten sposób teatr lwowski będzie miał w swym dorobku repertuarowym niemal całą twórczość Ibsena, czem mało która scena może się poszczycić.

Z literatury angielskiej ujrzymy nadzwyczaj ciekawe i oryginalnie pomyślane dzieło popularnego na scenach angielskich autora, A. Galsworty'ego, osnute na tle walki klasowej między fabrykantami i strajkującymi robotnikami, pt. „Walka“ (przekład T. Konczyńskiego). Tego samego autora grana będzie również doskonała komedya charakterystyczna „Filantrop“, dająca szerokie pole do popisu aktorskiego. Ponadto wystawiona będzie „Tragedya florentyńska“ Wilde'a, efektowna sztuka Edwarda Knoblaucha „Kismet“ (przekł. dr. B. Bukowskiej), oraz komedya Bernarda Shawa „Marnotrawna rodzina“ (w przekł. T. Konczyńskiego).

Z literatury francuskiej zakwalifikowane zostały do grania z nowości ostatniego sezonu następujące sztuki: głośna komedya Flersa i Caillaveta „Zielony frak“ (przekł. W. Dąbrowskiego), Maurycego Donnaya „L'Ecclaireuses“, H. Bernsteina „Sekret“ i H. Bataille'a „Ognisko“ (Les Flambeaux). Z lżejszego repertuaru grana będzie wesoła komedya Piotra Wolffa „Wiek miłości“.

Literaturę rossyjską zaprezentuje Antoni Czechow w jednej ze swych najcharakterystyczniejszych sztuk, jaką jest „Czajka“. Poznamy nadto ciekawy, nigdzie jeszcze po za scenami rossyjskiemi niegrany utwór Leonida Andrejewa „Sabinki“ (przekł. dr. St. Zdziarskiego), w którym głośny autor „Czerwonego śmiechu“ i „Życia człowieka“ uderza w ton komedyowy i daje rzecz pełną humoru i werwy satyrycznej.

Z literatury niemieckiej wystawi teatr lwowski zaraz z początkiem sezonu Gerarda Hauptmanna „Święto pokoju“, jeden z najciekawszych utworów głośnego autora z czasów, gdy wywalczał sobie obecne stanowisko swoje na scenie. Nadto grane będą: Artura Schnitzlera „Maryonetki“, Maksa Dreyera „Żona komedyanta“ z repertuaru Burgteatru (obie w przekładzie H. Cepnika). Lothara Schmidta „Dusza kobiety“, a z lżejszego repertuaru: Oskara Blumenthala „Szpada i miłość“.

Pozatem wystawione jeszcze będą: głośnego autora węgierskiego Franciszka Molnara „Bajka o wilku“ i świetna sztuka satyryczna „Liliom“, z włoskiej literatury, nadzwyczaj interesująca sztuka nieznanego u nas zupełnie autora Vincenza Morello p. t. „L'amore emigra“, wreszcie dwuaktowy utwór czeskiego poety E. Zeyera „Bracia“ i jednoaktowy „Cud miłości“, oba osnute na tle japońskiem (w tłomaczeniu W. Floryańskiego).

W dziale opery nadchodzący sezon będzie bardzo ożywiony pod względem repertuarowym. Rozpocznie się on już z końcem września wystawieniem „Strasznego dworu“ Moniuszki, który ukaże się w zupełnie nowej inscenizacyi i obsadzie, oraz w stylowej szacie scenicznej, a z udziałem jednego z najsławniejszych naszych artystów, którego występ w tej operze będzie prawdziwą dla Lwowa niespodzianką. W nowej inscenizacyi wystawiona będzie także „Halka“, którą śpiewać będzie pani Korolewicz-Waydow[a] zaangażowana na dłuższy szereg występów.

Głównym wypadkiem repertuarowym sezonu będzie wystawienie dwóch nowych dzieł Wagnera, a mianowicie „Śpiewaków norymberskich“ i „Tristana i Izol[d]y“ z udziałem pani Korolewicz-Waydowej i Jana Majerskiego, którego ujrzymy nadto w wznowieniach „Lohengrina“ i „Tannhäusera“. Wystawieniem powyższych dzieł odda scena lwowska hołd genialnemu kompozytorowi w jego roku jubileuszowym.

Z innych nowości operowych ukażą się w ciągu sezonu: „Otello“ Verdiego z Janem Majerskim w tytułowej roli, „Dama pikowa“ Czajkowskiego, oraz piękna opera Catalaniego „Wally“. Ze wznowień ujrzymy: „Afrykankę“ Meyerbeera i „Normę“ Belliniego, z gościnnym współudziałem pani Korolewicz-Waydowej.

Osobna wzmianka należy się pięknej operze J. Dopplera p. t. Wanda“, do której wystawienia czynione są przygotowania, a która ukaże się w bogatej oprawie scenicznej i w najstaranniejszem przygotowaniu. Nadmienić należy, że opera ta, jedna z pierwszych oper polskich, wymaga olbrzymiego aparatu scenicznego i wielkiego sumptu wystawowego.

Personal operowy stały pozostaje w niezmienionym składzie, doangażowano zaś bardzo zdolnego i wiele obiecującego tenora bohaterskiego Ignacego Manna, barytona Franciszka Freszla, który ukończył studya śpiewackie w Wiedniu i zapowiada piękną przyszłość, wreszcie basa Romualda Mossoczego i basa Karola Urbanowicza, którzy podczas ostatniej gościny w Krakowie zyskali sobie ogólne uznanie.

Na dłuższy czas zaangażowani zostali: wymienieni wyżej pani Janina Korolewicz-Waydowa i Jan Majerski, oraz niezwykłego talentu i głośnego nazwiska tenor Stanisław Jastrzębski. Ponadto zawarto układy z kilkoma pierwszorzędnemi gwiazdami zagranicznemi.

W dziale operetkowym ukażą się następujące nowości: „Zuchwalec“ (Der Frechling) Karola Weinbergera, „Prymas cyga-

nów" (Zigeunerprimas) Lehara, „Wesoły małżonek" (Der lachende Ehemann) E. Eyslera, oraz „Księżniczka Małgorzatka" (Prinzessin Grethel), a zatem wszystko rzeczy, które zdobyły sobie wielki sukces na scenach zagranicznych. Wznowione zostaną dwie głośne w swoim czasie i popularne operetki: „Wielka księżna Gerolstein" Offenbacha i „Palestrant" Millöckera. Personal operetkowy zostaje w dotychczasowym składzie.

Z zakresu kompozycyj baletowych wystawione zostaną z udziałem stałego naszego personalu baletowego następujące utwory: „Wieszczka lalek" Bosyera, „Copelia" Delibes'a i „Satyr i bachantka" Pourcinelli'ego. Nadmienić należy, że personal baletowy został powiększony baletem dzieci.

Tak się przedstawia plan kampanii artystycznej w sezonie 1913/14.

Gody jesieni.

(H.) Zdawało się paniczowi, że wakacye trwać będą w nieskończoność. Nie przychodziło mu nawet na myśl, by kiedykolwiek miał wracać w posępne mury OO. Bazylianów.

A tutaj dla zrozumienia uwaga: ta reprodukcya wrażeń odnosi się do przeszłości z przed lat trzydziestu, kiedy w grodzie starosty kaniowskiego nad Strypą, — szkolnictwo zarówno ludowe, jak średnie (normalki, preparanda, czyli seminaryum nauczycielskie i niższe gimnazyum) poruczone było pobożnym ojcom reguły św. Bazylego.

Aż-ci na Spasa*) przykra rzeczywistość stanęła paniczowi przed oczyma w całej — chciałoby się powiedzieć: grozie, gdyby nie wyzłociło jej słońce, nie umilił zapach mięt i macierzanek, nie przystroiły i umiliły jesienne kwiaty i widok owoców, zniesionych w ogromnem mnóstwie do starej, drewnianej cerkiewki.

Bo chociaż panicz i jego rodzina wyznawali obrządek łaciński, było chwalebnym zwyczajem, że — wobec braku kościoła w miejscu — każdej niedzieli i w każde święto mieszkańcy dworu, „p. posesor" z całą rodziną udawali się na nabożeństwo do cerkwi.

Gdy tedy na Spasa, poprzez kadzidlane dymy okazały się paniczowi piramidy jabłek i gruszek na pokładnym stole cerkiewnym, zdjął go lęk: „a więc rozpoczyna się jesień, a tem samem kończą się wakacye!". Przerażenie jednak z powodu tego odkrycia trwało niedługo: widok owoców przytłumił je, podniecił wyobraźnię w innym kierunku, przypomniał jej, że odtąd wolno już do sadu zapuszczać zdobywcze zagony, bo dopiero Spas wedle tradycyi otwiera jego wrota.

Sad — właściwie sadek, ledwie z kilkunastu złożony drzew owocowych — był osobnym dla siebie światem w tym kompleksie światów, które paniczowi oddały do rozporządzenia wakacye. Leżał nie, jak raj biblijny, gdzieś za Tygrem i Eufratem, jeno za szpalerem agrestów i porzeczek, bardzo chętnie zwiedzanych, zwłaszcza po obiedzie, kiedy podwójną dawały korzyść. Można bowiem było ułaść się w cieniu szpaleru na miękkiej trawce i napół w drzemce odbywać rozkoszną siestę, równocześnie zaś od niechcenia zapuszczając pomiędzy gałązki rękę, wyławiać na przemiany włochate baryłki agrestu, przyskwarzonego od strony słońca, a pełne słodkiej galaretki, albo też rubinowe gronka porzeczek, tak przyjemnie kwaskowate w smaku, tak orzeźwiające ociężałość trawienia.

Ale już na kilka dni przed Spasem ręka młodego eksploratora coraz częściej wracała — wprawdzie pokłuta kolcami krzewu, lecz bez zdobyczy. Bo wszystko niestety ma swój koniec — jagody także. Przeto w samą porę wstęp do sadu oficyalnie uznano za dozwolony. Dotychczas tylko chyłkiem można było zakradać się w jego przestwór tajemniczy, bo argusowe oko rodziców panicza czuwało nad sadem i niedojrzałymi jego owocami, o tyle szkodliwymi dla zdrowia, o ile pożądane dla niego są owoce dojrzałe. Obecnie — po Spasie — obawy ustąpiły. Słońce i pora zdziałały swoje: teraz tylko rwij, a jedz, byleś potem wody nie pił, bo choroba gotowa!

Sad poczciwy doskonale wiedział, co go czeka. Przysposobił się więc odpowiednio, by sprostać wymaganiom. Zwycięsko przebrnął w maju przez niebezpieczne przymrozki około „baby Zofiji", zajmującej na Podolu miejsce „Eismännerów". W czasie długiej słoty pomedardowej umiał pęczniejące owoce tak misternie ukrywać pod liśćmi, że tylko bardzo niewiele z nich pogniło. A kiedy skwarny nadciągnął lipiec, wszystko raptem wyjrzało z kryjówek, aby słonecznej używać kąpieli, pod jej zaś działaniem nabierać tuszy i nazbyt ostry kwasek przerabiać na przyjemną limoniadkę lub wprost na słodziutki cukier.

*) Święto obrządku gr.-kat. przypadające obecnie 19 sierpnia (Preobrażenie Hospoda).

Uśmiechnęły się do panicza blade „papierówki", najwcześniejsze z jabłek, kruche a soczyste; pokłoniły mu się gruszki „jakóbki", rumiane jak spłoniona wstydliwie panienka i podłużne „panny", zazdroszczące, widać, tej krasy swym sąsiadkom, bo z czegoż pożółkły, jeśli nie z onej zazdrości? Tuż obok zaproszenie szlą renklody, aż w trzech odmianach: klasyczno-szmaragdowej — to jedna, druga jak małe cytrynki, trzecia podobna do śliwek, tylko jaśniejsza, prawie czerwonawa, a ogromnych rozmiarów. Panicz doskonale umie oceniać ich wartość. Zaczyna od czerwonych, bo też najkwaśniejsze są stosunkowo, przechodzi do żółtych, zalecających się obfitością soku, a kończy na zielonych, one bowiem i najsłodsze i najsoczystsze. Zwłaszcza gdy się znajdzie taką od nadmiaru słodkich uczuć pękniętą, z kroplami zaschłej, szklistej gumy na przepuklinie — to klękajcie, narody!

Oczywiście sad — choć mały — ma mnogie inne jeszcze ponęty, ale jedne, jak n. p. dereń lub jabłuszka rajskie nie jedzą się w surowym stanie, a na inne — jak na węgierki, na późne jabłka i zimowe gruszki przyjdzie dopiero pora — kiedy tu już panicza nie będzie. Nie znaczy to bynajmniej, by z nich korzystać nie miał. Ilekroć tato, lub mama wybiorą się do Buczacza, lub choćby tylko zdarzy się okazya, w gościńcu dla panicza, obok innych pyszności, znajdą się w dostatniej mierze owoce ku pokrzepieniu zdrowia i uciesze serca.

Teraz sadek przemienia się w Tusculum paniczowe. Już nie na trawce spoczynek poobiedni studencika; chłopiec wdziera się na jabłoń lub gruszę wyszukawszy sobie najwygodniejszą gałąź — a nie znajdziesz na całym świecie fotelu, na którym siedziałoby się równie wygodnie! Oczywiście: niemasz bowiem fotelu, nad którym wisiałyby takie słodkości. Jesz to, jesz i ani na myśl ci nie przyjdzie przestać; a słoneczko przygrzewa, a wietrzyk muska czoło, jak pieszczotliwa ręka matki, a pszczoły i osy, niezmordowanie z powierzchni owoców wosk zlizujące, brzęczą tak jakoś serdecznie, tak melodyjnie, że mimowoli oczy zwolna kleją się do drzemki rozkosznej...

I ani się dojrzysz, a tu już podwieczorek, właściwie: podwieczorek i wieczerza zarazem, bo na wsi z zachodem słońca ustaje bić tętno życia i ledwie noc nastanie, już wszystko w łóżku...

Jednak zanim ta wczesna noc nastanie, jeszcze niejedno się przerobi. Niezapominajmy zwłaszcza, że to sezon kukurydzy. Panicz musi mieć co dnia odpowiednią tego przysmaku porcyę "do poduszki". Więcej niż dziesięć "szulek" nigdy nie obłuszczy młodymi zębami, koniecznymi, aby ten przysmak naprawdę mógł smakować. Ale pod tym warunkiem, sama też młoda, świeżo z waru wyjęta kukurydza, omaszczona świeżem masełkiem zasługuje istotnie na miano delicyi. Trzeba zaś tylko popatrzeć na śniado-rumiane policzki chłopca, by przekonać się, że wbrew starym *(ad personam)* hygienistom, dla młodego żołądka posiłek to bardzo hygieniczny.

Prawie tak samo, jak ogórki. Co ich się panicz naje — teraz zwłaszcza, kiedy koniec wakacyj już bliski! Stara niania specyalistką jest w fachu przyposabiania ogórków. Jakoż ilekroć zdaje się jej pora odpowiednią, daje znak tajemniczy chłopcu i prowadzi go po cichu do spichlerza, gdzie w beczułkach niezliczone kopy ogórków kisną w cichej zadumie. Niania uważnie przygląda się kisnącym, to w tej to w owej beczułce — w końcu zagłębia w jednej z nich suche, skórą tylko powleczone palce, wydobywa ociekającą kwasem, a brodawkami obsypaną krzywulę i z uśmiechem zachęty na ustach, podając go chłopcu, powiada z całą siłą przekonania: Ten będzie dobry!

Ba, ogórek doskonały i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ten pospiech czasu.

Pewnego wieczoru panicz z rzadką miną układa w kufereczku drobiazgi; w całym domu ruch niezwykły; w kuchni pieką kołacze pożegnalne, doprasowują bieliznę studencką, a ojciec przywoławszy Hryńka zapowiada mu: „Dać koniom podwójną porcyę obroku. Jutro, skoro rano, jedziemy do Buczacza".

Kończą się gody jesieni dla panicza, bo kończą się wakacye.

Ale jeszcze stół biesiadny przyrody nie uprzątnięty. Na Podzameczku pod Buczaczem dojrzewają w sadach tamtejszych Mazurów słynne na całą okolicę węgierki. Co soboty, korzystając z wolnego popołudnia, stancyami wybiera się na nie chmara studentów....

Używszy na śliwkach, rozbiegają się chłopcy po lesie ku Trybuchowcom, plondrując w leszczynach, czego nikt im nie wzbrania.

Las na przyjęcie młodego bractwa przywdział odświętną szatę....

Na klonach i jaworach istny złotogłów i purpura. Brzozy ustroiły się w przejrzystą seledynową szatkę. Graby poczerwieniały, jak po libacyi. Buki natomiast narzuciły na plecy brunatne delje, a może to nie delje, bo zdala dziwnie przypominają tabaczkowej barwy sukienkę OO. Bazylianów.

Także mizerota leśna, byle chaszcz na skraju, chwali się, czem może. A więc wyciąga na pokaz tarnina swe krzywe i kolczaste gałązki przybrane ręką jesieni w mnóstwo czarnych, krągłych kulek; kołyszą się dziwaczne biskupie czapeczki trzmieliny; płonie jarzębina, a jak krwi krople czerwienieją na krzakach dzikiej róży twarde, ościste „leczepecze".

O zachodzie słońca wszystkie niemal barwy tęczy wydobywa z siebie ten las, podbity mgłą siwą, jak popielcowem futrem. — To istny fajerwerk na zakończenie godów jesieni. *St. R.*

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przyczynek do kwestyi mięsnej. Statystyka wykazuje, że we wszystkich miastach Austryi, galicyjskich nie wyjmując, dowóz bydła rogatego, dowożonego do miast i bitego w rzeźniach miejskich, stale z roku na rok się zmniejsza. Natomiast rośnie z roku na rok ilość dowożonego mięsa w bitym stanie.

I tak we Lwowie zmniejszyła się ilość bydła bitego w rzeźni miejskiej w stosunku następującym:

rok	wołów	krów	buhajów	jałownika	razem
1903	13.069	4.451	620	20.590	38.730
1904	12.834	3.947	664	19.884	37.329
1905	12.400	3.793	547	18.105	34.895
1806	11.344	4.017	1.262	11.471	28.094
1907	11.104	4.113	1.230	15.699	32.146
1908		16.740		19.327	36.067
1909	9.562	5.103	4.712	23.111	42.488
1910	9.031	5.696	4.451	19.178	38.256
1911	8.417	5.107	3.047	12.440	29.011
1912	4.584	11.900	1.551	11.073	28.507

Z tego zestawienia wynika, że od roku 1903 do 1912 liczba bydła rogatego spadła ogółem o przeszło 10.090 sztuk, liczba zaś wołów, bitych w rzeźni miejskiej, spadła do jednej czwartej.

Zmniejszenie się ilości bydła rogatego, przywiezionego do rzeźni miejskiej, jest tem bardziej uderzające, że w tym 10-letnim okresie czasu musiała się znacznie zwiększyć konsumcya mięsa we Lwowie.

Takie samo zjawisko obserwować można na prowincyi.

OSTATNIA POCZTA.

= Podana przez niektóre pisma polskie wiadomość, jakoby Rząd przeznaczył na zapomogi dla Galicyi 8 milionów koron, jest błędna, gdyż P. Namiestnik uczynił wniosek na udzielenie 5 milionów.

= Najj. Pan udał się wczoraj na polowanie i zastrzelił jednego jelenia.

= Wczoraj przybył do Ischlu Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand z żoną, ks. Hohenburg i zamieszkał w hotelu „Cesarzowa Elżbieta" w t. zw. apartamentach Arcyksiążęcych.

Najd. Arcyksiążę wkrótce po przyjeździe o godz. 11 przed południem, jawił się na posłuchaniu u Najj. Pana. O godz. 11 min. 30 wyjechał Najd. Arcyksiążę z willi Cesarskiej do hotelu „Cesarzowa Elżbieta"; zabawił tam kilka minut i wraz z małżonką pojechał znów do willi Cesarskiej, zkąd przybył z powrotem do hotelu o godz. 12.

= Do Ischlu przybył wczoraj także generał włoski Caneva z towarzyszącymi mu oficerami włoskimi i attaché wojskowym włoskim przy ambasadzie w Wiedniu, Albriccim.

Generał Caneva był zaraz wczoraj o godz. 1 po południu na posłuchaniu u Najj. Pana. Audyencya trwała 20 minut. Gen. Caneva o Osobie Najj. Pana i o przyjęciu, jakiego doznał, wyraża się w słowach pełnych zachwytu.

Po audyencyi gen. Canevy, przyjął Najj. Pan na krótkiem posłuchaniu attaché wojskowego włoskiego Albricciego, kapitana hr. Franciniego i innych oficerów towarzyszących Canevie.

= Francuski minister marynarki przesłał na ręce Komendanta austro-węgierskiej marynarki, admirała Haussa, telegram kondolencyjny z powodu tragicznego zgonu wiceadmirała hr. Lanjusa. Admirał Hauss odpowiedział natychmiast na ten telegram z podziękowaniem.

= Rossyjski minister spraw zagranicznych Sazonow wyjechał na wywczasy do swych dóbr w gub. grodzieńskiej.

= Kongres pokojowy w Hadze ukończył wczoraj swe prace. Następny kongres w r. 1914 postanowiono odbyć w Wiedniu, a w r. 1915 w San Francisko.

= Dziś wyjeżdża z Konstantynopola do Liwadyi deputacya turecka, aby powitać cara Mikołaja.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 25 sierpnia. Przybył tu P. Minister spraw wewnętrznych Heinold.

Ischl, 25 sierpnia. Caneva i inni włoscy oficerowie byli po południu na obiedzie Familijnym w willi Cesarskiej. W obiedzie tym wziął udział także Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

Wiedeń, 25 sierpnia. *Milit. Rundschau* donosi, że z powodu długotrwałej niepogody odwołano wojskowe ćwiczenia konnicy w obrębie lwowskiego korpusu Nr. XI.

Salzburg, 25 sierpnia. Doniesienia dzienników o zamierzonej podróży Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynandu do Bośnii są, jak z kompetentnej strony stwierdzają, zgoła nieprawdziwe.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 25 sierpnia. Stan powietrza na 26 sierpnia: Galicya Wschodnia: Od czasu do czasu pochmurno, burze, ciepłota spada, niepewnie, wiatr coraz silniejszy.

Galicya Zachodnia: Zmiennie, później wypogadza się. Czasami deszcz, nieco chłodniej, północno-zachodni mierny wiatr.

Paryż, 25 sierpnia. Na bankiecie na cześć ministra Pichona w Lons le Sounier wygłosił Pichon mowę i oświadczył w niej, że przesilenie, które kilkakrotnie zagrażało pokojowi, będzie wnet ukończone. Pichon wskazał na skuteczny udział Francyi wraz ze sprzymierzoną Rossyą i zaprzyjaźnioną Anglią. Wspomniał, że sojusz z Rossyą wnet dobiegnie lat 20 a przyjaźń z Anglią lat 10. Oba te związki poręczają bezpieczeństwo pokoju światowego.

Na Bałkanach.

Berlin, 25 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze w przeglądzie tygodniowym:

W ubiegłym tygodniu nie wyłoniła się w sprawie Wschodu żadna nowa trudność, szkodząca wyjaśnieniu się sytuacyi, która z natury rzeczy postępuje powoli. Skoro ustał ruch wojsk tureckich po drugiej stronie Maricy, poczęło też znikać naprężenie między Bułgaryą a Turcyą; jest nadzieja, iż nie zakłóci więcej stosunku bułgarsko-tureckiego. Mocarstwa starają się wspólnie załatwić nieuregulowane jeszcze sprawy w ten sposób, aby nie dopuścić do ponownego zaburzenia pokoju.

Rzym, 25 sierpnia. (Ag. Stefani). Albański minister spraw zagranicznych Mufid bey oświadczył, że rząd jego obecnie nie posiada ani oficyalnego, ani półoficyalnego reprezentanta w Europie, nikt więc nie jest upełnomocniony do rokowań imieniem rządu albańskiego jużto w sprawach politycznych, jużto gospodarczych. Minister stwierdza jednak, że misya bawiąca obecnie w Rzymie, która uda się następnie do Wiednia wcelu poparcia życzeń albańskich w sprawie granicy południowo-albańskiej, faktycznie posiada mandat od ludności południowo-albańskiej.

Paryż, 25 sierpnia. Deputacya adryanopolska przybyła tu z Londynu.

Bukareszt, 25 sierpnia. Dziś przed południem nastąpiła w ministerstwie spraw zagranicznych wymiana ratyfikacyj bukareszteńskiego traktatu pokojowego.

Sofia, 25 sierpnia. Król nadał królowej Eleonorze krzyż waleczności IV. klasy za trudy i poświęcenie przy pielęgnowaniu rannych podczas wojen bałkańskich.

Ateny, 25 sierpnia. (Agencya Grecka). Natychmiast po ukończeniu rozbrojenia udadzą się królestwo greccy na zachód i odwiedzą dwory w Berlinie i Londynie a prawdopodobnie także prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej. Po rozbrojeniu będzie główna kwatera przemieniona w sztab generalny, podległy ministerstwu wojny. Grecy przystąpią natychmiast do gruntownej reorganizacyi armii lądowej i floty, celem przystosowania swej siły zbrojnej do obrony nowych granic.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych wyjechał na krótki pobyt do Adryanopola.

Sułtan nadał w. wezyrowi order Medżidże z brylantami.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 sierpnia 1913.

Hotel Imperial. P. K. hr. Czesnowski z Wołzy.

Hotel New-York. P. W. hr. Raciborowski z Beresteczka.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	625·—	635·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	397·—	405·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	509·—	514·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	515·—	525·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	90·20	90·90
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	81·80	82·50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	91·60	92·30
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	83·—	83·70
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	94·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	88·—	88·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·80	92·50
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	92·—	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	81·50	82·50
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	92·60	93·30
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·70	98·40
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	89·30	90·—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	80·30	81·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	80·30	81·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	82·—	82·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	81·—	81·70
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	79·50	80·20
„ „ „ 4 pr.	81·30	82·—
„ „ Krakowa	80·50	81·25
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·39	11·51
20 frankówka	19·14	19·28
100 rubli rossyjskich srebrnych	250·—	253·—
100 „ „ papierowych	253·20	254·30
100 marek niemieckich	118·15	118·55

[1]) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 23 sierpnia 1913.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82·10	82·30
styczeń-lipiec	83·10	83·30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·70	85·90
kwiecień-październik	85·85	86·05
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1620·—	1660·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	450·—	460·—
„ „ 1864 po 100 zł.	660·—	670·—
„ „ 1864 po 50 zł.	330·—	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	108·50	108·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82·25	82·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	82·90	83·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	102·—	103·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·—	107·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	82·85	83·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	82·50	83·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	430·—	432·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	115·—	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	84·25	85·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	84·—	85·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	81·35	82·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·25	95·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	91·25	92·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	91·55	92·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	88·25	89·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·75	92·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	92·—	93·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	86·90	87·90
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	82·65	83·65

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	82·75	83·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	102·—	103·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·20	115·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	81·30	81·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	448·—	—·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	220·—	230·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	287·50	295·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	81·45	82·45
Kroacyi i Slawonii	81·50	82·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·60	100·60
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·60	84·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·10	83·10
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	79·90	80·90
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	114·—	122·
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	227·50	230·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279·50	289·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	249·—	259·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	88·—	89·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	81·40	82·40
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	92·75	93·75
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	90·50	91·50
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	90·50	91·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·25	83·25
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	91·—	92·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	89·50	90·50
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	80·50	81·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	86·55	87·55
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	87·05	88·05
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 200 złr.	75·90	76·90
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	81·55	82·55
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc	108·—	109·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	27·75	31·85
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	474·—	484·—
Clary 40 złr. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	63·75	67·75
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	53·75	57·75
„ „ węg. Tow. 5 złr.	33·50	37·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	96·—	—·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	334·70	335·70
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400·—	402·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3615·—	3630·—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	624·25	625·25
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	819·50	820·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	740·—	742·—
Gal. banku hip. 200 złr.	628·—	630·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł	510·—	511·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	2067·—	2077·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	588·50	589·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265·—	266·—
Zivnostenska banka 100 złr.	263·25	264·25
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	435·—	—·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	415·—	422·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1280·—	1290·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4850·—	4870·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	365·—	368·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	510·—	514·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów loksl. 400 kor.	300·—	310·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	933·75	934·75
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3247·—	3265·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	875·—	880·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	307·—	309·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	905·	914·—
Schodnicy 500 kor.	448·—	452·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	338·—	341·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	118·20	118·40
Włoskie Banki	94·10	94·30
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·17	24·21
Paryż za 100 franków	95·72½	95·87½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	253·75	254·75
Szwajcarskie Banki	95·57½	95·72½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·43	11·47
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·19
20-markówka	23·63	23·69
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	118·17½	118·37½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·10	94·30
Ruble	253·75	254·50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 502/12 (13) (11396 3—3)

Edykt licytacyjny

Na wniosek strony egzekwującej Rafaela Günsberga, odbędzie się dnia 12 września 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 701 ks. gr. gm. Czerteż, w gruntach i budynkach.

Wartość szacunkowa 4250 kor.

Najniższa oferta 2833 kor. 33 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w oddziele kancelaryjnym w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 15 sierpnia 1913.

L. cz. E. 69/13 (6) (11336 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Leona Mendrochowicza, odbędzie się dnia 11go września 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16 licytacya dóbr Wola czerczańska, położonych w powiecie sąd. jaworowskim, objętych lwh 918 ks. gr. dla większych posiadłości sądu obwodowego w Przemyślu, wraz z przynależnościami składającemi się z płotu sztachetowego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 64.300 kor., zaś przynależności na 93 kor.

Najniższa cena wynosi 42.928 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg katastralny, wyciąg tabularny, protokół ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 30 lipca 1913.

L. cz. E. 451/12 (11364 3—3)

Strona zobowiązana Wasyl Andrusów Opary.

Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Iwana Wasylowa, odbędzie się dnia 14go października 1913 o godzinie 8 przed południem, w biurze Nr. 8, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 9 ks. gr. Opary, dom mieszkalny, grunta orne i kośne.

Wartość szacunkowa 5080 kor.

Najniższa oferta 3386 kor.

Do realności lwh. 9 ks. gr. Opary należą następujące przynależności: płot długości 68 m. wartości 300 kor., 12 drzew owocowych wartości 46 kor., 26 jasionów wartości 54 kor., oszacowane zatem łącznie na 400 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. sąd tutejszy jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli których pretensye powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne ogłasza się niniejszym edyktem.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w oddziale kancelaryjnym Nr. 8.

Takie prawa, wobec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.

Medenice, dnia 26 lipca 1913.

(11377 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

LICYTACYE:

a) w hali sądowej:

Wtorek, dnia 26 sierpnia 1913, od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, Lexykon.

Środa dnia 27 sierpnia 1913, od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe i meble, sukna, gramophon, dzieła i broszury.

Piątek, dnia 29 sierpnia 1913 od godziny 9 do 12 przed południem: rozmaite sprzęty domowe, meble, gramophon, biblioteka, kasa, maszyna do pisania, poduszki, złoty zegarek i łańcuszek męski, obrazy, towary korzenne.

Sobota, dnia 30 sierpnia od godziny 9 do 12 przed poł.: rozmaite sprzęty i meble, lichtarze z chińskiego srebra, towary korzenne, fortepian, maszyna do robienia kopert, bormaszyna, lodownia, kasa.

b) Po za sądową halą:

Poniedziałek, dnia 25 sierpnia 1913 o godz. 9 przed południem: przy ulicy Łyczakowskiej 20: wina, cukier, towary korzenne etc.

Wtorek, dnia 26 sierpnia 1913 o godziny 9 przed południem przy ul. Fredry 6: fortepian i meble.

Środa, dnia 27 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem przy ul. Słonecznej 2: towary żelazne.

Piątek, dnia 29 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem:

a) przy ul. Rzeźnickiej 8: urządzenie hotelu, wino, sprzęty domowe;

b) o godzinie 10 rano przy ul. Kaźmierzowskiej 13: sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej, oraz na miejscu przechowania przed licytacyą.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1913.

L. cz. E. 601/13 (3) (11362 3—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Towarzystwa bankowego w Leżajsku, odbędzie się dnia 11 września 1913 o godzinie 11 prz d południem, w biurze Nr. 5 sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 2243 ks. grt. Leżajsk oszacowanej wraz z przynależnościami, składającemi się z 47 drzew owocowych i około 100 m. płotu na kwotę 9001 kor.

Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5773 kor. 33 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Leżajsk, dnia 9 lipca 1913.

L. 9598 (11184 2—3)

Obwieszczenie.

Gmina m. Rzeszowa rozpisuje licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat gminnych od palonych napojów spirytusowych, piwa, miodu pitnego i nalewek miodowych, przysługujących gminie na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 2 grudnia 1910 l. 134.196 Nr. 231 Dz. u. kr. w wysokości ustalonej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 14 grudnia 1910 L. 147.500 Nr. 280 Dz. u. kr., a to na podstawie warunków licytacyjnych, które można przejrzeć w biurze Radcy Magistratu w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 121.018 kor., t. j. sto dwadzieścia jeden tysięcy ośmnaście koron.

Czas dzierżawy ustanawia się na lat 3 począwszy od 1 stycznia 1914 r. do 31 grudnia 1916 r.

Termin wnoszenia ofert wyznacza się do dnia 25 września 1913 do godziny 12 w południe.

Oferty mają być wniesione na przepisanym formularzu na ręce burmistrza, względnie do protokołu podawczego.

Do oferty ma być dołączone wadyum w wysokości najmniej zaofiarowanego czynszu kwartalnego w gotówce, lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, lub książeczce Kasy oszczędności miasta Rzeszowa.

Oferta ma nadto obejmować dokładny adres oferenta i ewentualnych spólników.

W dniu wyżej oznaczonym przed otwarciem wniesionych ofert nastąpi licytacya ustna, po której ukończeniu oferty zostaną otwarte i ogłoszone.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa.

Rzeszów, 14 sierpnia 1913.

G. D. Z. 22.123/VI. ex 1913 (11256 3—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Hand- und Bade-Seife für das Jahr 1914 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Der Gesamtbedarf beträgt 16.600 (Sechzehntausendsechshundert) Kilogram Handseife und 930 (Neunhundertreisig) Kilogramm Badeseife und werden diese Mengen in 3 Lose (Gruppen) verteilt.

Schriftliche, mit einer (1) Krone per Bogen gestempelte Offerte, welche am versiegelten Kuvert mit der Aufschrift „Offert zur Lieferung von Seife" — versehen sein müssen, sind bis längstens 4 September 1913 mittags, bei der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, IX 1, Porzellangasse 51 einzubringen, woselbst im Expedite die ausführliche Kundmachung eingesehen werden kann.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

Wien, am 8 August 1913.

Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor:
Scheuchenstuhl.

G. D. Z. 21.928/VI. 1913 (11255 3—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Von der k. k Generaldirektion der Tabakregie wird zur Lieferung des Bedarfes an vegetabilischen Ingredienzien die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche, mit 1 Krone per Bogen gestempelte und von aussen mit der Aufschrift „Offert zur Lieferung von vegetabilischen Ingredienzien" versehene Offerte sind bis längstens 2 September 1913 mittags, bei der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, IX/1, Porzellangasse Nr. 51, einzubringen.

Die Artikel, deren Qualitätserfordernisse und Bedarfsmengen, sowie die näheren Bedingungen dieser Lieferung, sind aus der beim Expedite dieser k. k. Generaldirektion aufliegenden, ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

Wien, am 5 August 1913.

Der k. k. Sektionschef und Generaldirektor:
Scheuchenstuhl.

L. cz. E. 147/12 (18) (11440)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Meilecha Goldmana w Pruchniku, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze karnem relicytacya 1/5 części realności lwh. 3 gm. Świebodna, zobowiązanego własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na relicytacyę jest oceniona na 445 kor. 11 h.

Najniższa cena oferty wynosi połowę wartości szacunkowej.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 4 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1383/13 (3) (11433 1—3)

Edykt.

Dnia 15 września 1913, o godzinie 9 przed południem odbędzie się licytacya realności:

1. lwh. 206 gminy Limanowa,
2. lwh. 474 gminy Sowliny.

Wartość szacunkowa wynosi:
ad 1. — 8000 kor.,
ad 2. — 16.850 kor.

Najniższa oferta:
ad 1. — 5333 kor.,
ad 2. — 11.233 kor. 34 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 26 czerwca 1913.

L. cz. E. XIII. 4773/12 (8) (11474 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Henryka Hausnera w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 26 września 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 49 c. k. sądu powiatowego cyw. w Krakowie przy ulicy św. Jana licytacya realności lwh. 45 gm. Bibice składającej się z trzech parcel gruntowych o łącznym obszarze 1 h. 80 ar. 09 m².

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 4382 kor.

Najniższa oferta wynosi 2921 kor. 32 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XIII.

Kraków, dnia 29 lipca 1913.

L. cz. E. 484/13 (5) (11444 1—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Józefa Bohrera w Ropczycach, odbędzie się dnia 16 września 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 10, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 14 ks. gr. Wielopole, 1/2 domu drewnianego wraz z ogrodem.

Wartość szacunkowa 350 kor.

Najniższa oferta 175 kor.

Do realności lwh. 14 ks. gr. gm. Wielopole należą następujące przynależności: dom drewniany o dwóch izbach w odpowiedniej części wyżej oszacowany.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 25 lipca 1913.

L. cz. E. 3216/12 (11430 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Jana Bilińskiego, dzierżawcy dóbr w Żółtańcach, zastąpionego przez adw. dr. Maryana Kobylańskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 12 września 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., w Komarnie licytacya realności:

a) lwh. 181 i

b) 3/4 części realności lwh. 74 gminy Komarno objętych, składających się z pbud. 158 i 158/2, oraz domu mieszkalnego.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to:

ad a) cała realność obj. lwh. 181 na 3200 kor.,

ad b) 3/4 części realności obj. lwh. 74 na 2700 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 1600 kor.,
ad b) 1350 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Komarno, dnia 3 lipca 1913.

L. cz. Nc. IV. 613/12 (25) (11221 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mauryцego Eichhorna, odbędzie się celem zniesienia współwłasności w sądzie obwodowym w Nowym Sączu w biurze Nr. 105 w dniu 25 września 1913 o godzinie 10 przed południem relicytacya dóbr tabularnych Tylka i Tylka adwokacya obj. lwh. 674, 675 ks. tab. przy tut. sądzie prowadzonej wraz z przynależnościami przyczem zauważa się, że nabywca powyższych dóbr nabędzie równocześnie na własność także realność lwh: 77 gm. kat. Tylka ks. gr. sądu powiatowego w Krościenku obj. za tę samą cenę licytacyjną, albowiem wszystkie trzy posiadłości stanowią jednolitą całość.

Najniższa oferta wynosi 100.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa wierzycieli hipotecznych nie zostają powyższą sprzedażą w niczem naruszone.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do powyższych posiadłości, wyciągi tabularne mogą mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 115.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 29 lipca 1913.

L. cz. E. 3563/12 (7) (11542 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Żółkwi, odbędzie się dnia 22 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3 licytacya:

a) realności lwh. 5,
b) realności lwh. 390 i
c) 1/3 części realności lwh. 206 gm. Teniatyska, wraz z przynależnościami ad a) składającemi się z konia, wozu o żelaznych osiach, pługa i dwóch bron.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:
ad a) na 15.484 kor.,
ad b) na 2450 kor.,
ad c) na 133 kor.,

przynależności zaś ad a) na 198 kor., którą wliczono do wartości szacunkowej realności.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 10 323 kor.,
ad b) 1634 kor.,
ad c) 89 kor.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 30 lipca 1913.

L. cz. E. 1785/13 (11428 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Breindli Erlbaum, odbędzie się dnia 26 września 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9, licytacya realności:

1. lwh. 455 gm. Jaworów,
2. lwh. 1713 tej gm.,
3. lwh. 4886 tej gm.,
4. 3/4 części lwh. 2170 tej. gm. z przynależnościami składającemi się:

ad 1. z 4 pgr. o obszarze 1356 sążni,
ad 2. z 3 pgr. o powierzchni 438 sążni kwadr.,
ad 3. z 5 pgr. o powierzchni 934 sążni kwadr.,
ad 4 z placu, chałupy, stajni i dwóch pgr.

Nieruchomość ta oceniona została:
ad 1. na 467 kor.,
ad 2. na 400 kor.,
ad 3. na 260 kor.,
ad 4. na 1530 kor.

Najniższa oferta wynosi:
ad 1. 467 kor.,
ad 2. 267 kor.,
ad 3. 174 kor.,
ad 4. 1020 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 4 sierpnia 1913.

L. cz. E. 1213/13 (5) (11487 1—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Sluwy Fenig, odbędzie się dnia 23 września 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 2, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya 1/3 części realności gospodarstwo rolne lwh. 201 ks. gr. Milatyn.

Wartość szacunkowa 1509 kor. 83 hal.

Najniższa oferta 1006 kor. 56 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 4 sierpnia 1913.

Konkursa.

L. 14.560 IV. (11398 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej w oddziale równorzędnym gimnazyum IV. we Lwowie.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrze-

bne dokumenty za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca września 1913.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli a pragną, aby im ta służba była policzona, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekretów od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Dembowski w. r.

L. 14.241/13 (11380 2—3)

Konkurs.

Jest do obsadzenia posada naczelnika kancelaryi:

1. przy sądzie krajowym w Krakowie,
2. przy sądzie obwodowym w Jaśle.

Podania o powyższe lub przy innym sądzie obwodowym ogróżnić się mogące posady naczelnika kancelaryi wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 13 września 1913 do Prezydyum sądu:

ad 1. krajowego w Krakowie,
ad 2. obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 20 sierpnia 1913.

L. 109.969/II. (11400 2—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Królówce z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym,
2. w Cieklinie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.
3. w Kutkorzu z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 592 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 4 września b. r.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1913.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

C. k. Prezydent:
Wopaterni w. r.

L. cz. Prez. 26.860 (11523)

Konkurs.

Przy nowokreowanym Sądzie powiatowym w Czudynie jest do obsadzenia siedm posad urzędników kancelaryjnych w XI. względnie w X. klasie rangi, jedna posada podurzędnika sądowego i dwie posady woźnych.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje po myśli §§ 5, 6 i 14 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. należycie udokumentowane podania najdalej do 2 września 1913, a to o posady urzędników kancelaryjnych do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Czerniowcach, zaś o posady podurzędników i woźnych do Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie.

Wymogi potrzebne do osiągnięcia posad podurzędników sądowych są przepisane w ustępie IV. względnie V. rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 17 listopada 1909 Nr. 20 Dz. rozp. Min. spraw.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1913.

L. cz. Prez. 582 (6/13) (11411 1—3)

W sądzie tutejszym jest do obsadzenia zaraz posada jednego stałego pomocnika kancelaryjnego.

Wymagana znajomość działu procesowego i egzekucyjnego i bardzo dobra biegłość pisania na maszynie.

Termin do wnoszenia podań do dnia 8 września b. r.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Bełz, dnia 21 sierpnia 1913.

L. Prez. 315/13 (11533 1—3)

Konkurs.

Przy niżej podpisanym sądzie są do obsadzenia dwie posady pomocników kancelaryjnych, jedna natychmiast, druga z dniem 1 października b. r.

Pierwszeństwo mają woluntaryusze, piszący biegle na maszynie.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Borynia, dnia 23 sierpnia 1913.

L. cz. Prez. 26.860. (11462 1—3)

Konkurs.

W nowo-kreowanym Sądzie powiatowym w Czudynie będą obsadzone: jedna posada sędziego powiatowego i naczelnika sądu w VIII. klasie rangi, jedna posada sędziego powiatowego w VIII. klasie rangi i pięć posad sędziów w IX. klasie rangi, wszystkie ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te posady, wniosą swoje udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do 2 września 1913 do Prezydyum sądu krajowego w Czerniowcach.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1913.

L. Prez. 488 (6/13) (11516 1—3)

Konkurs.

W sądzie powiatowym w Zabłotowie jest do nadania posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Wymagana biegłość w pisaniu na maszynie.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia i świadectwo dotychczasowego zatrudnienia, należy wnosić do podpisanego Naczelnictwa do dnia 5 września 1913.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Zabłotów, dnia 20 sierpnia 1913.

L. Prez. 671 (2/13) (11514 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Tłumaczu jest zaraz do obsadzenia 1 posada stałego pomocnika kancelaryjnego i 1 posada nadzwyczajnego pomocnika kancelaryjnego na 3 miesiące, z płacą po 2 kor. 50 h. dziennie.

Pierwszeństwo będą mieli tacy kandydaci, którzy wykażą, że pracowali już w sądzie i że piszą biegle na maszynie.

Podania z wykazaniem wieku i kwalifikacyi należy wnosić do tutejszego Naczelnictwa do dnia 10 września b. r.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Tłumacz, dnia 21 sierpnia 1913.

L. Prez 14.448/13. (11524 1—3)

Konkurs.

Jest do obsadzenia posada kancelisty przy Sądzie krajowym w Krakowie.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę, do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikaryści, wnosić należy do 30 września 1913 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 23 sierpnia 1913.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 48/13 (8) (11203 2—3)

Edykt.

Petra Ołeksiuka Dmytra z Siemakowiec uznano marnotrawnym a kuratorem jego ustanowiono Hrycia Płaksija Wasylowego z Siemakowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Horodenka, dnia 26 czerwca 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 411/13 (1) (11390 3—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Banasiowi wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Dwojrę Porter pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 18 sierpnia 1913, o godz 9 rano, w tym sądzie, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jana Wacha, naczelnika gminy w Brzózie królewskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 31 lipca 1913.

L. cz. C. I. 358/13 (1) (11508 1—3)

Edykt.

Przeciw Sylwestrowi Witoszyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Jonę Werbera z Worobijówki pozew o zapłatę kwoty 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została w tutejszym sądzie, biuro Nr. 9, rozprawa na dzień 1 września 1913, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Sylwestra Witoszyńskiego ustanawia się p. Marcina Wolanika w Worobijówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesioło, dnia 21 sierpnia 1913.

L. XVII. 7103.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 16. do 23. sierpnia 1913

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Bóbrka	Strzeliska Nowe (1 zagr.);
	Brzesko	Zamoście (1 zagr.);
	Cieszanów	Płazów (1 zagr.);
	Dolina	Tiapcze (1 zagr.);
	Drohobycz	Litynia (7 zagr.), Rabczyce (2 zagr.);
	Gorlice	Biecz (1 zagr.);
	Horodenka	Czortowiec (2 zagr. i 1 pastw.), Czerniatyn (1 zagr.);
	Jaworów	Budzyń (3 zagr.);
	Kołomyja	Czernichów ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Siemianówka (1 zagr.);
	Przeworsk	Budy Przeworskie (1 zagr.);
	Radziechów	Monastyrek (1 zagr.);
	Rawa	Wierzbica (1 zagr.);
	Rohatyn	Załuże ob. dw. (1 zagr.);
	Sambor	Łąka (1 zagr.);
	Skałat	Grzymałów (1 zagr.), Soroka (1 zagr.), Żerebki Królewskie (1 zagr.);
	Skole	Smorze Dolne (1 zagr.), Tuchla (1 zagr.);
	Sokal	Parchacz (1 zagr.);
	Stanisławów	Drohomirczany (1 zagr.), Jezupol (2 zagr.), Kołodziejówka (1 zagr.);
	Zbaraż	Załuże ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Kąty (1 zagr.), Pietrycze (1 zagr.);
	Żółkiew	Doroszów Wielki (2 zagr.), Kłodno Wielkie (1 zagr.), Mierzwica (1 zagr.), Mohylany (1 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Hnizdyczów ob. dw. (2 zagr. i 1 pastw.), Wołczniów ob. dw. (1 pastw.), Żurawno ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Dobromil	Lacko (1 zagr.);
	Dolina	Grabów (1 zagr.), Niżniów Górny (1 zagr.), Strutyn Wyżny (1 zagr.);
	Drohobycz	Uroż (1 zagr.);
	Jasło	Dobrynia (1 zagr.);
	Skałat	Kaczanówka (1 zagr.);
	Strzyżów	Lubla (1 zagr.);
	Żydaczów	Czerteż (1 zagr.), Pczany (3 zagr.);
Nosacizna	Grybów	Lipnica Wielka ob. dw. (1 zagr.);
	Lisko	Orelec ob. dw. (1 zagr.), Uherce ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Zamarstynów (2 zagr.);
	Lwów miasto	I. Dzielnica (1 zagr.);
Otręt u koni	Brzozów	Harta ob. dw. (1 zagr.);
Świerżb u koni	Bóbrka	Chlebowice Wielkie (1 zagr.);
	Borszczów	Cygany ob. dw. (1 zagr.), Łanowce ob. dw. (1 zagr.);
	Brody	Stare Brody (1 zagr.);
	Drohobycz	Horucko (1 zagr.);
	Lisko	Moczary (1 zagr.);
	Pilzno	Jodłowa (1 zagr.);
	Przemyśl	Ruska Wieś (1 zagr.);
	Przemyślany	Biłka gm. i ob. dw. (2 zagr), Hanaczów (1 zagr.), Krosienko (1 zagr.), Przemyślany (2 zagr.), Wołków (2 zagr.);
	Radziechów	Sieńków ob. dw. (1 zagr.), Stanin ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Bołszowce (2 zagr.), Jawcze (1 zagr.), Świstelniki (2 zagr.), Wasiuczyn ob. dw. (1 zagr.);
	Stanisławów	Pobereże (1 zagr.);
	Trembowla	Plebanówka ob. dw. (1 zagr.);
Wścieklizna	Brzeżany	Byszki (2 zagr.), Horodyszcze (2 zagr.);
	Gorlice	Rzepiennik Strzyżewski (1 zagr.);
	Horodenka	Jasienów Polny;
	Jarosław	Łowce (1 zagr.);
	Nadwórna	Zarzecze (1 zagr.);
	Rawa Ruska	Chlewczany, Ostobuż;
	Sokal	Ilkowice;
	Stanisławów	Pawełcze ob. dw. (1 zagr.);
	Strzyżów	Strzyżów (1 zagr.);
	Tarnopol	Tarnopol (1 zagr.);
	Tarnów	Tarnów;
	Tłumacz	Bohorodyczyn, Petryłów;
	Żywiec	Łodygowice;
Pomór świń	Bóbrka	Bóbrka (1 zagr.);
	Brzesko	Okocim ob. dw. (1 zagr.);
	Brzozów	Domaradz (2 zagr.);
	Cieszanów	Basznia Dolna (4 zagr.), Basznia Górna (8 zagr.), Młodów, Sieniawka (6 zagr.);
	Kamionka Strumiłowa	Obydów (4 zagr.);
	Myślenice	Naprawa (1 zagr.);
	Radziechów	Manastyrek ad Ohladów (2 zagr.), Manastyrek ad Stanisławczyk (4 zagr.), Niwice (4 zagr.), Suszno gm. i ob. dw. (3 zagr.);
	Sniatyn	Załucze n. Cz. (4 zagr.);
	Sokal	Chłopiatyn (2 zagr.), Sokal (5 zagr.);
	Zborów	Kudobińce (1 zagr.), Podhajczyki (5 zagr.);
Różyca świń	Biała	Janowice (1 zagr.), Kaniów (19 zagr.);
	Bóbrka	Hranki (2 zagr.), Kocurów (4 zagr.);
	Bochnia	Drwinia (4 zagr.), Nieszkowice Małe (1 zagr.), Świniary (1 zagr.), Zabierzów (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Różyca świń	Brody	Smólno (1 zagr.);
	Brzesko	Brzesko (1 zagr.), Jasień (1 zagr.), Niedzwiedza (1 zagr.), Szczurowa (1 zagr.), Uszew ob. dw. (1 zagr.);
	Chrzanów	Chrzanów (1 zagr.), Długoszyn (2 zagr.), Krzeszowice (2 zagr.), Szczakowa (1 zagr.), Trzebinia Wieś (1 zagr.), Zalas (1 zagr.);
	Cieszanów	Łukawiec (3 zagr.);
	Dąbrowa	Grądy (1 zagr.). Strojców (1 zagr.);
	Drohobycz	Hruszów (1 zagr.);
	Gorlice	Wojtowa (1 zagr.);
	Husiatyn	Szydłowce ob. dw. (1 zagr.):
	Jasło	Desznica (1 zagr.), Gąsówka (1 zagr.), Gorajowice (1 zagr.), Wrocanka (5 zagr.);
	Kolbuszowa	Wilcza Wola (7 zagr.);
	Kraków	Czernichów (4 zagr.), Kościelniki (2 zagr.), Zelków (2 zagr.);
	Krosno	Jedlicze ob. dw. (1 zagr.);
	Lisko	Krywe ad Tworylne (1 zagr.), Nowosiółki (1 zagr.);
	Mielec	Pławo (1 zagr.), Wadowice Górne (1 zagr.);
	Mościska	Bojowice (1 zagr.);
	Myślenice	Jawornik (1 zagr.), Malejowa (5 zagr.), Rabka (2 zagr.), Trzemeśnia (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Świniarsko (2 zagr.);
	Nowy Targ	Nowy Targ (1 zagr.), Lasek (1 zagr.);
	Przemyśl	Szechynie (1 zagr.), Ujkowice (1 zagr.);
	Radziechów	Suszno (2 zag.);
	Rawa Ruska	Ławryków (1 zagr.), Zamek (7 zagr.);
	Rohatyn	Jawcze (1 zagr.);
	Rudki	Rybołówka ob. dw. (1 zagr.);
	Skałat	Kałabarówka (1 zagr.), Kamionki (1 zagr.), Kołodziejówka (1 zagr.), Wolica (2 zagr.);
	Sokal	Sokal (1 zagr.), Zawisznia (1 zagr.);
	Strzyżów	Wiśniowa (2 zagr.), Wojaszówka (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Żabno (1 zagr.);
	Tarnopol	Łozowa (1 zagr.);
	Tarnów	Jastrząbka Nowa (1 zagr.), Rudka (2 zagr.);
	Wieliczka	Bodzanów (1 zagr.), Dobczyce (3 zagr.), Janowice (2 zagr.), Łyczanka (1 zagr.), Zagórzany (2 zagr.);
	Żółkiew	Dworce ob. dw. (1 zagr.);
	Żywiec	Milówka (1 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. XVII. 6186/51.

Obwieszczenie
c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 22. sierpnia 1913 L. XVII. 6186/51 względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej.

C. k. Ministerstwo rolnictwa obwieszczeniem z 13. siepnia 1913 L. 33 624/6186 ogłoszonem w „Wiener Zeitung" z 14. sierpnia 1913 Nr. 188 zarządziło aż do odwołania względem wprowadzania zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa, co następuje:

„Na podstawie §§ 4. i 5. ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177 i rozporządzenia ministeryalnego z 10. lutego 1910 Dz. p. p. l. 36 postanawia się co następuje:

I.

W myśl § 1. ustępu 1, I. części rozporządzenia ministeryalnego z 31. grudnia 1907 (Dz. p. p. l. 282) i według § 1., ustępów 2 i 3, jakoteż § 4, punktu 2. tej samej części powołanego rozporządzenia, **zakazane jest** z powodu istnienia chorób zaraźliwych zwierzęcych w krajach św. Korony węgierskiej **wprowadzanie dotyczących gatunków zwierząt** z gmin wymienionych w urzędowych peryodycznie wychodzących węgierskich, względnie kroacko-slawońskich wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych, przysyłanych c. k. władzom politycznym I. instancyi i lekarzom weterynaryjnym wykonującym oględziny na stacyach kolejowych, tudzież z gmin sąsiednich.

II.

Z powodu chorób zaraźliwych zwierzęcych panujących w granicznych powiatach i tak:

a) **pryszczycy** w powiecie sądowym Nezsider (komitat Moson) na Węgrzech zakazany jest przywóz zwierząt racicowych;

b) **pomoru** w powiatach sądowych: Oradna (komitat Besztercze-Naszód), Nezsider, Rajka (komitat Moson), Szenicz (komitat Nyitra), Malaczka, Pozsony łącznie z miastem Szent-György (komitat Pozsony), Felsöpulya, Sopron (komitat Sopron), Trencsén łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Trencsén), Nagy berezna (komitat Ung), Köszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Nemeujvar (komitat Vas), Alsolendva (komitat Zala), na **Węgrzech** i w powiatach Gračac, (komitat Lika-Krbawa), Delnice, Vrbovsko (komitat Modruś-Rieka), Klanjec, Krapina (komitat Varaždin), Karlovac łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Zagrzeb), **w Kroacyi i Slawonii** zakazany jest przywóz świń;

c) **różycy świń** w powiatach sądowych: Nezsider (komitat Moson), Malaczka, Pozsony łącznie z miastem Szent-György (komitat Pozsony), Sopron (komitat Sopron), Késmárk łącznie z miatem Késmárk, Leibicz i Szepes-Béla (komitat Szepes), Csacza, Puchó, Trencsén łącznie z miastem tej samej nazwy, Vágbesztercze, (komitat Trencsén), Also-Lendva, Csáktornya (komitat Zala), Szinna (komitat Zemplen) na **Węgrzech** i w powiatach: Ivanec, Klanjec, Krapina, Varaždin (komitat Varaždin), Zagrzeb (komitat Zagrzeb), w **Kroacyi i Slawonii** zakazany jest przywóz świń;

d) **ospy u owiec** w powiatach sądowych: Ólubló łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szepés), na **Węgrzech** zakazany jest przywóz owiec z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

III.

Z powodu zawleczenia chorób zaraźliwych zwierzęcych **zakazano jest:**

1. Z Węgier:

Z powodu zawleczenia **pomoru** wprowadzanie świń z następujących powiatów sądowych: Szikszó (komitat Abauj-Torna), Kisjenö (komitat Arad), Bácsalmás, Zenta łącznie z miastem tej samej nazwy, 1. okręg (komitat Bács-Bodrog), Békés, Békéscsaba, Gyula łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Békés), Tiszahát łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg), Cseffa (komitat Bihar). Mezöcsát (komitat Borsod), Mezökovácshaz (komitat Csanád), Tiszántul łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrád), Adony, Sárbogárd (komitat Fejér), Rimaszombat łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalja komitat Gömör-Kishont), Heves, Pétervasár (komitat Heves) Kolozsvár łącznie z miastem Kolozs (komitat Kolozs), Medgyes łączne z miastem tej samej nazwy (komitat Nagykükülló), Balassagyarmat, Fülek, Losoncz łącznie z miastem tej samej nazwy, Szirak (komitat Nógrád), Dunavecse, Gödöllö, Vacz łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun), Alsódada łącznie z miastem Nyiregyháza, Nagykálló (komitat Szabolcs), Csenger (komitat Szatmár), Zláh łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szilágy), Fehértemplom łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Temes), Dunaföldvár, Tamas (komitat Tolna), Forda łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Forda-Aranyos, Banlak, Nagykikinda łącznie z miastem tej samej nazwy, Törökkanizsa (komitat Torontál), Letenye, Nova, Pacsa, Zalaegerszeg łącznie z miastem tej samej nazwy, Zalaszentgrót (komitat Zala), jakoteż z municypalnego miasta Györ.

2. Z Kroacyi-Slawonii:

Z powodu zawleczenia **pomoru zakazane jest** wprowadzanie świń z następujących powiatów: Belovar łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bjelovar-Križevci), Pakrac, Požega **łącznie** z miastem tej samej nazwy (komitat Požega), Zlatar (komitat Varaždin).

Wprowadzanie świeżego mięsa jest dozwolone tylko wtedy, jeżeli posyłki będą zaopatrzone certyfikatami stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisów tak za życia, jakoteż i po rzezi uznał urzędowy lekarz weterynaryjny za zdrowe.

Niniejsze obwieszczenie uchyla obwieszczenie c. k. Ministerstwa rolnictwa z 20. maja 1913 L. 21.068 3803 („Wiener Zeitung" z 21. maja 1913 Nr. 116), ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z 28. maja 1913 L. XVII. 3526/38.

Przekroczenia tych przepisów karane będą według postanowień ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177".

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 22. sierpnia 1913.
Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski, w. r.

L. cz. C. III. 495/13 (1) (11445)

E d y k t.

Przeciw Kazimierzowi Szewczykowi i Andrzejowi Czerneckiemu z Kępy zaleszańskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Kasę komercyalną w Rozwadowie pozew o 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 sierpnia 1913, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia p. się dr. Jana Jaroszowskiego, adw. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 15 lipca 1913.

L. cz. C. I. 373/13 (1) (11429)

Przeciw Ołeksie Maik Ołeksy z Dobrotwora, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez nieletn. Jana Charka ze Stryhanki pozew o uznanie ojcostwa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 sierpnia 1913.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. adwokata dr. Krówczyńskiego w Kamionce strum. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kamionka strum., dnia 28 lipcania 1913.

L. cz. C. 310/13 (1) (11520)

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Mastejowi synowi Jana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Annę Misiak żonę Tomasza z Osieka pozew o 460 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 sierpnia 1913, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Dittersdorfa, adw. w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 30 lipca 1913.

L. cz. Cw. II. 280/13 (11515)

E d y k t.

Przeciw Janowi Pleśniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Lewi Weissa w Błażowej pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 25 sierpnia 1913, o godz. 11 przed południem, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego ustanawia się p. dr. Sahanka, adwokata w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyczyn, dnia 13 sierpnia 1913.

L. cz. C. II. 303/13 (2) (11448)

E d y k t.

Przeciw Jakóbowi i Franciszkowi Matugom z Zalasowy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Katarzynę Kossowską, Maryannę Burza etc. w Zalasowy pozew o ustąpienie z posiadania północnej części parceli gr. lk. 1007/1 w Zalasowy.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26-go sierpnia 1913, o godz. 9 przed południem, w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z pobytu Franciszka i Jakóba Matugów ustanawia się p. Franciszka Gawrona, gospodarza w Zalasowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych Franciszka i Jakóba Matugów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 17 czerwca 1913.

L. cz. C. 318/13 (1) (11519)

E d y k t.

Przeciw Janowi Brączykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Franciszka Brączyka ze Samoklęsk pozew o dostarczenie utrzymania.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 sierpnia 1913, o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Dittersdorfa, adwokata w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 5 sierpnia 1913.

L. cz. Cg. IV. 3/13 (4) (11527)

E d y k t.

Przeciw Augustowi Rambausek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Wandę Łodyńską w Krzeszowicach pozew o uzasadnienie opozycyi zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej audyencyi na dzień 27-go sierpnia 1913, o godz. 9 przed południem.

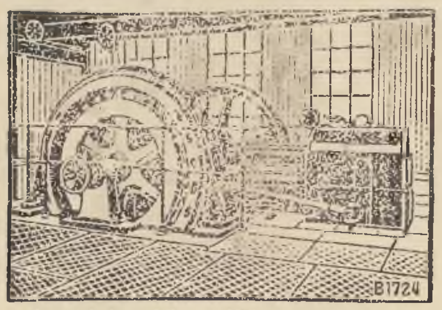
Celem strzeżenia praw Augusta Rambauska ustanawia się p. adwokata Leona Bośniackiego w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Augusta Rambauska w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 25 lipca 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Roczna produkcya przeszło 2000 lokomobil.


Lanza Lokomobila wentylowa na przegrzaną parę połączona wprost z Dynamo-maszyną.

HENRYK LANZ MANNHEIM

LOKOMOBILE z wentylowem stawidłem

systemu „LENTZA“.

Najodpowjedniejsza maszyna na przegrzaną parę Lokomobile do 1000 HP.

Najłatwiejsza obsługa. Filja: **WIEDEŃ VIII/1**, Laudongasse 9. *Największa oszczędność.*

Odwiedziny inżynierskie i oferty bezpłatnie.

OGŁOSZENIE DZIERŻAWY.

Hotel George'a wraz z restauracyą

lub restauracya sama

we Lwowie jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny **zupełnie odnowione**, tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom.

Oferty wnosić należy do dnia 31 sierpnia 1913.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie ul Kl. Tańskiej 3 jako właściciel hotelu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1815 IV. (1) ex 1913 (11463)

Sprzedaż starych materyałów.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza sprzedać większą ilość starych materyałów a mianowicie: starego żelaza, miedzi, mosiądzu, odpadków metalowych i t. d.

Szczegółowe wykazy przeznaczonych na sprzedaż starych materyałów, formularze ofertowe tudzież bliższe warunki sprzedaży wydaje na żądanie interesentów oddział warsztatowy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Oferty zaopatrzone na kopercie napisem „Oferta na stare materyały“ należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie najpóźniej do 15 września b. r. do godziny 12 w południe.

Kraków, dnia 20 sierpnia 1913.

C. k. Dyrektor kolei państwowych.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok

1913

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie **8 kor.**, **na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 8 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 8 kor. 20 hal.**

Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

Jak zapobiegać pożarom w miastach, miasteczkach i po wsiach?

Instrukcya ostrożności ogniowej dla mieszkańców kraju.

Po nadesłaniu 90 hal. wysyła franco Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie Ul. Jagiellońska l. 3.

Poszukuje się kupna starych MEBLI mahoniowych nie w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“.
Biuro ogłoszeń, Ul. Jagiellońska l. 3.

Portret Adama Mickiewicza

reprodukcya

z słynnego obrazu **PRUSZKOWSKIEGO**

w gustownych ramach i za szkłem

jest do nabycia po 7 i 8 koron (zależy od ram)

w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska l. 3.

Za porto i opakowanie na prowincyę dolicza się 1 koronę.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta „INSUREKCYA“ i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI“, nabył wyłączne prawo i w drugiem półroczu 1913 r., **rozpocznie druk najnowszej powieści**

Henryka Sienkiewicza

„POD DĄBROWSKIM“

Świetny batalista WOJCIECH KOSSAK zilustrował powieść Sienkiewicza w szeregu **kartonów kolorowych**, które stanowić będą

PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Redakcya „Tygodnika Illustrowanego“ nabyła pozostałą niewielką już liczbę egzemplarzy znakomitego dzieła prof. SZYMONA ASKENAZEGO

„KSIĄŻE JÓZEF PONIATOWSKI“

które prenumeratorzy „Tygodnika Illustrowanego“ mogą nabywać po znacznie zniżonej cenie **4 kor.** za egzemplarz bez oprawy i **6 kor. 50 hal.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszta przesyłki i opakowania 1 k r. 50 hal.



Zabawką jest dla Pań

szycie sukień damskich i dziecinnych używając krojów

„FAVORIT“

do nabycia na każdą miarę,

obecnie wyłącznie w Biurze dzienników

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

1913. ROK XV.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY NA

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-nutowy poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: **klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek,** oraz **muzyka dla młodzieży i dzieci.**

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi:

Miesięcznie kop. **42**, z przesyłką pocztową kop. **50.** — Kwartalnie rb. **1·25**, z przesyłką pocztową rb. **1·50.** — Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. — Za granicą rb. **7.** — Zeszyt okazowy **60** kop.

Premia dla rocznych abonentów: a) **Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty**, wartości rb. 1 kop. 25, albo PORTRET CHOPINA i b) za pół ceny, t. j. za rb. **1·50** „A. B. C.“ **Najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego** lub za **1 rb. Szkołę techniki fortepianowej dyr. Ig. Glassera**, dyr. kursów muzycznych w Petersburgu. Przesyłka premium **30 kop.**

Adres Redakcyi: **Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.**
Telefon: 143—15.

Agencya dla Galicyi we Lwowie, biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO.

Wierzcie mi

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci książki, nie zapłacicie więcej, niż w innych tutejszych antykwarniach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie są niepomazane, kompletne i w przepisanych wydaniach, co ze względu wielu zmian w roku bieżącym jest ważnem. Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio. Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szanownej Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali, rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki. Z wysokiem poważaniem: **STANISŁAW KÖHLER**, księgarz i katolicki antykwarz **LWÓW, ul. BATOREGO l. 28** (naprzeciw gimn. Franciszka Józefa. — Telefon 2089/VI.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.